Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 345. — ROK XL.

PIĄTEK 22 GRUDNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.953 —— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłat zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

3-ci projekt sanacyjny.

Zapytanie pos. Roga, czy tezy p. Cara zostały zaakceptowane przez marsz. Piłsudskiego, było bardzo na miejscu. Tezy są bowiem już trzecim zrzędu projektem konstytucyjnym B. B., a o każdym kazano się domyślać, że jest popierany przez Belweder.

Naogół, jak pamiętamy, obóz sanacyjny nie spieszył się z naprawą Konstytucji. Nie życzył sobie gruntownej reformy w sierpniu 1926 r., kiedy stronnictwa prawicy i centrum miały w Sejmie wyraźną większość. Nie wystąpił z żadnym projektem w następnych dwóch latach, choć już w marcu 1928 r. szła sanacja do wyborów pod hasłem naprawy ustroju. Pierwszy projekt pojawił się w lutym 1929 r. Opracowywali go ci sami ludzie, którzy dziś kierują „pracą" konstytucyjną B. B., a więc pp. Sławek, Car, Makowski. Jest faktem, że w sprawie tego projektu zgłaszali się do min. Piłsudskiego.

Po dwóch latach wystąpiła sanacja z nowym projektem. 3 marca 1931 r. pos. Jędrzejewicz złożył w Sejmie uroczystą deklarację, w której stwierdził, że „już Sejm poprzedni wybierany był pod hasłem naprawy ustroju, nie było w nim jednak potrzebnej w tym celu większości". Zaznaczył dalej, że B. B. nie uważa swego projektu za „dzieło doskonałe, zupełnie wykończone w treści i formie". A stwierdzając, że od chwili zgłoszenia pierwszego projektu „życie poszło naprzód", podkreślił p. Jędrzejewicz z naciskiem:

„Przedewszystkiem uwzględnić tu wypadnie przemyślenia marsz. Piłsudskiego, dotyczące Konstytucji".

O przemyśleniach tych dowiadywało się społeczeństwo z głośnych wywiadów, które się ukazywały przed ostatniemi wyborami. Nie ulega wątpliwości, że również wtedy Belweder zajmował się sprawą Konstytucji.

Gdy więc obecnie, po upływie 2 i pół lat pojawia się 3-ci projekt sanacyjny, nic dziwnego, że opozycja chce nareszcie wiedzieć, kiedy B. B. zgłosi ostateczny projekt nowej Konstytucji, zaaprobowany przez marsz. Piłsudskiego.

Myliłby się, ktoby sądził, że między tymi 3-ma projektami są tylko nieznaczne różnice. Wszak cały pomysł t. zw. elity skrystalizował się właściwie dopiero w roku bieżącym.

W r. 1929 mówiono, że „źródłem władzy w Rzplitej jest naród". Teraz p. Car jakoś zapomniał o tem i mówi, że „państwo polskie jest wspólnem dobrem wszystkich jego obywateli".

Prezydent miał być wybierany wedle projektu z 1929 r. w głosowaniu powszechnem. Teraz „uproszczono" to zagadnienie w ten sposób, że wybór wogóle odpada, jeśli ustępujący Prezydent zgodzi się co do osoby kandydata ze Zgromadzeniem Elektorów, którzy naturalnie są od Prezydenta uzależnieni.

Sejm wedle projektu z r. 1929 mógł pociągnąć rząd do odpowiedzialności parlamentarnej. Wniosek miał być zgłoszony conajmniej przez jedną czwartą ustawowej liczby posłów, przyczem zastrzeżono, że pod głosowanie może być poddany dopiero po 7 dniach. Ale jeśli wniosek został uchwalony bezwzględną większością, Prezydent obowiązany był ministra odwołać względnie rozpisać nowe wybory. Teraz wedle projektu p. Cara minister mógłby być obalony tylko wtedy, gdyby za votum nieufności wypowiedział się także Senat, częściowo mianowany przez Prezydenta, częściowo wybierany przez „elitę". Innemi słowy parlament nigdy nie mógłby obalić rządu.

Senat pierwotnie miał się składać ze 150 senatorów, z czego dwie trzecie wybierałby naród w głosowaniu powszechnem. Teraz ma się składać ze 120 członków, powołanych na lat 6. Jedną trzecią mianuje p. Prezydent, dwie trzecie wybierają kawalerowie „Virtuti Militari" i „Krzyża Niepodległości".

Chyba dość tych przykładów. Zmiany są ogromne. Przywódcy sanacji twierdzili, że nasza demokratyczna Konstytucja nie wytrzymała próby życia, lecz — jak się okazuje — ich projekty nie wytrzymują jej jeszcze bardziej. Sami twórcy je zmieniają, reformują, wywracają do góry nogami.

B. B. chce iść z życiem. Patrzy, co się dzieje zagranicą i bierze stamtąd przykłady. Całe nieszczęście w tem, że te przykłady są bardzo jednostronne. Niczego nie nauczył sanatorów upadek dyktatur (np. w Hiszpanji), nic im nie mówi spokojny rozwój państw demokratycznych (np. Czechosłowacji). Biorą wzory z tych krajów, gdzie wolności niema, gdzie partja rządząca zdołała już zniszczyć demokrację. Patrzą na Sowiety i Niemcy. Biedną byłaby Polska, gdyby i jej taką „reformę" narzucono.

S. S.

Zajścia antysemickie w Warszawie.

Warszawa 21. 12. (Telef. wł.). Żydowska **„Piąta rano"** donosi: Przy ul. Wiejskiej 10 (ogród Frascati) dwaj nieznani sprawcy wrzucili kilka butelek z jakimś czarnym płynem plamiącym do owocarni Hindy Furmanowej. Wybito przez to szybę wystawową wartości 60 zł., oraz zniszczono owoce wartości 250 zł. Gdy Furmanowa zbiegła na ulicę i wszczęła alarm, policjant zrzucił kożuch i pobiegł za sprawcami, lecz **nie zdołał ich ująć.** We wrześniu b. r. wybito w tej owocarni dwie szyby, rzucając do sklepu butelki z cuchnącym płynem.

„W innem miejscu — czytamy w tem samem piśmie — policja w ciągu dnia wczorajszego dokonała wielu aresztowań w związku z chuligańskiemi wybrykami ulicznemi. Kilkunastu endeków aresztowano".

Dowiadujemy się, że wśród aresztowanych byli studenci i robotnicy. Wszystkich po spisaniu protokołów wypuszczono.

Wybuch granatu w mieszkaniu stolarza.

Warszawa, 21. 12. (Telef. wł.) Koło godz. 7-ej rano policja VI Komisarjatu w Warszawie zaalarmowana została wiadomością o wielkim wybuchu w mieszkaniu stolarza Aleksandra Secela przy ul. Dworskiej 7. Siła wybuchu była tak wielka, że **w mieszkaniu Secela wyleciały wszystkie szyby i wyrwane zostały drzwi.** Jak ustaliło dochodzenie, w jednopokojowem mieszkaniu rozbierano granat armatni, znaleziony przed kilku laty pod Sochaczewem. **W czasie rozbierania granatu nastąpił wybuch.** — Odłamki ciężko poraniły Aleksandra Secela, który ma poszarpane ręce i nogi, brata jego Henryka, któremu odłamki wyrwały część brzucha oraz Rozalję Secelową, która odniosła ciężkie obrażenia rąk i nóg. Rannych przewieziono do pobliskiego szpitala żydowskiego, gdzie **natychmiast przystąpiono do operacji.** Stan zdrowia chorego Secela jest bardzo groźny. Mieszkanie zostało zupełnie zniszczone. Wybuch wywołał w całej dzielnicy wielkie poruszenie, to też przed domem gromadziły się wielkie tłumy publiczności.

Publikacja pp. Witosa i Liebermana.

CO MÓWI KOMUNIKAT OFICJALNY?

Warszawa 21. 12. (PAT.). W 2 pismach, wychodzących w Pradze czeskiej, ukazała się wczoraj publikacja, podpisana przez Witosa, Kiernika, Bagińskiego i Liebermana. Zawiera ona szereg niewybrednych w tonie i treści inwektyw pod adresem sądów Rzeczypospolitej, a nawet państwa. Autorzy deklaracji próbowali (jak zapewnia PAT.), zamieścić ją w całym szeregu organów prasowych zagranicą, lecz prawie wszędzie spotkali się z odmową, przyczem nie ukrywano zdziwienia i niesmaku, jaki ogólnie wywołać musiała treść odezwy.

(Treść tej publikacji narazie podać nie możemy. Uw. Red.).

O urlop zdrowotny dla p. Mastka.

Warszawa, 21. 12. (Telef. wł.) Obrońcy b. więźniów brzeskich zabiegają nadal u władz prokuratorskich celem umożliwienia przed świętami Bożego Narodzenia widzenia się rodzin ze skazanymi b. posłami Dubois, Mastkiem i Barlickim, przebywającym w więzieniu mokotowskiem. Ponieważ osadzenie w więzieniu nastąpiło 23-go listopada, zatem według regulaminu więziennego nic nie stoi na przeszkodzie, by władze udzieliły zezwolenia na widzenie. **W stanie zdrowia b. posła Mastka nastąpiło pogorszenie.** Według ostatniego badania lekarskiego **cukrzyca, na którą chory jest b. poseł** Mastek, **czyni dalsze postępy.** Wobec stałego pogarszania się zdrowia p. Mastka, obrońca jego ma rozpocząć starania, by narazie przeniesiono chorego z celi więziennej do **szpitala więziennego,** a następnie udzielono mu **urlopu** zdrowotnego.

W Rumunii zwyciężyła lista rządowa.

Bukareszt 21. 12. (PAT.). Wczoraj odbyły się w Rumunii wybory do izby deputowanych. Rząd wydał wszelkie niezbędne zarządzenia dla zapewnienia całkowitej swobody głosowania. Pierwsze sprawozdania otrzymane przez ministerstwo spraw wewnętrznych, nie sygnalizują żadnych wypadków. **Udział głosujących był niższy niż w poprzednich wyborach, co wywołane zostało prawdopodobnie silnemi mrozami i śnieżycami, które w wielu miejscowościach utrudniają komunikację.** Pierwsze rezultaty głosowania wskazują na znaczną większość, uzyskaną przez **stronnictwa prorządowe,** które otrzymały **zgórą 40% głosów.**

Partia p. Maniu na 2-em miejscu.

Bukareszt. (PAT.). Dotychczasowe częściowe wyniki wczorajszych wyborów do parlamentu wykazują, że listy rządowe wszędzie zdobyły większość. Na podkreślenie zasługuje **sukces listy liberalnej w nowych prowincjach, jak w Siedmiogrodzie,** uważanym przez opozycję za twierdzę narodowej partji chłopskiej. Wyniki wyborów stwierdzają również **spadek głosów skrajnych ugrupowań,** zarówno prawicowych jak i lewicowych. **Partja narodowo-chłopska znajduje się na drugiem miejscu.** W wyborach przeszli wszyscy ministrowie obecnego rządu, oraz przywódcy opozycji. **W Bukareszcie na 66.928 osób głosujących, 34.093 głosów oddano na listę rządowej partji liberalnej.** Pozostałe głosy przypadły w udziale innym stronnictwom. W dzisiejszych godzinach rannych wiadome były rezultaty, obejmujące 1.400.000 głosów. Wynika z nich, **że rząd uzyskał 58%, narodowa partja chłopska Maniu 13%, resztę głosów mniejsze stronnictwa.**

Simon spotka się z Mussolinim

Paryż 21. 12. (PAT.). Londyński korespondent „Journal des Debats" donosi, że minister Simon po dwudniowym pobycie w Paryżu, uda się do Genui, a stamtąd wprost na Capri. Ewentualne spotkanie się Simona z Mussolinim nastąpi dopiero w drodze powrotnej, gdy Simon będzie już poinformowany o rezultatach rozmów ambasadora Wielkiej Brytanji Phippsa z Hitlerem. W londyńskich kołach panuje przekonanie, że **gabinet brytyjski w czasie wczorajszego posiedzenia wyraził Simonowi zaufanie.** Pozwolono mu kontynuowanie i wyciąganie konkluzyj z konferencji i przedwstępnych rozmów, w których Wielka Brytanja zachowałaby ściśle rolę medjatora.

W Londynie uważają kwestję Saary za **problem interesujący wyłącznie Francję i Niemcy,** niema więc powodu do poruszania tego zagadnienia bezpośrednio w rozmowach dyplomatycznych między Anglją a Rzeszą. Stanowisko rządu angielskiego zostanie sprecyzowane w połowie stycznia w przeddzień podjęcia prac konferencji rozbrojeniowej, po zapoznaniu się z wnioskami Simona, którego powrót do Londynu oczekiwany jest 7 stycznia.

——oo——

HITLER U HINDENBURGA.

Berlin. (PAT.). Prezydent Hindenburg przyjął wczoraj na audjencji kanclerza Hitlera.

——o——

O czem piszą inni?..

Nie coctail, lecz zwykłe piwo.

W polemice z „Gazetą Polską“ p. B. K. w „Kurjerze Warszawskim“ pokpiwa sobie z różnych „kombinacyj“, znajdujących się w „tezach konstytucyjnych“ p. Cara. Zapytuje, czy słyszano kiedykolwiek o takim aljażu demokracji i autokracji, na jaki zdobyły się tezy? Albo: czy wymyślił kto dotąd senat, wybierany przez „elitę“, jak się dziś mówi, wojskowych?

W tych i innych postanowieniach projektu B. B. tkwi nieopisanie dużo materjału właśnie dla snobów politycznych, spostrzeżonych przez „Gazetę Polską“. Są tu dla nich wręcz delicje, których ani Niemcy Hitlera, ani Włochy Mussoliniego, ani Rosja Stalina, ani Litwa następców Waldemarasa, ani wogóle żadne nowatorskie państwo na świecie jeszcze nie zakosztowało. Nigdy całkiem samorodna, swoista, nieuczona, lokalna, prosta twórczość polska w dziedzinie politycznej nie zaznaczyła się tak silnie, jak tutaj. Byłoby może sprzecznością z powyższem powiedzieć, że spreparowano nowy cocktail; powiedzmy raczej, iż nawarzono rodzimego piwa w gatunku dotychczas nieznanym.

I — dodajmy do tego — nie najprzedniejszym!

Sprostowane przemówienie.

Wczoraj dopiero po tygodniu sprostowano „przemówienie się“ p. wicemin. Siedleckiego na temat urzędników. Redakcja t. zw. „diarjusza sejmowego“ przesłała wyjaśnienie, że odpowiedni ustęp przemówienia p. Siedleckiego z dnia 13 b. m. powinien brzmieć:

„Zarzut wymagania od urzędników przynależności do partji, względnie do bloku zupełnie nie odpowiada rzeczywistości“. W diarjuszu przez pomyłkę opuszczono „nie“.

Zaznaczyć należy, że streszczenie swego przemówienia p. wicemin. Siedlecki przeglądał i poprawiał i że dziennikarzom, którzy sprawdzali natychmiast brzmienie tego zdania odpowiedziano, że jest ono zgodne z rzeczywiście złożonem oświadczeniem.

Po Niemczech — w Austrji.

I w Austrji antysemityzm zyskuje coraz bardziej na sile. I tam „kwestja żydowska“ staje się coraz bardziej aktualną. Było to do przewidzenia, aczkolwiek bardzo dyskretnie omijano dotąd w prasie żydowskiej tę drażliwą kwestję. Ale widoczniej dłużej tego robić nie można, bo w „Nowym Dzienniku“ ukazał się artykuł, datowany z Wiednia p. t. „Co będzie z żydostwem austrjackiem“? Już w tytule brzmi niepokój, który jeszcze wyraźniej zaznacza się w zakończeniu artykułu:

Koła żydowskie republiki austrjackiej znają dokładnie poglądy kanclerza Dollfussa i głównie z tego powodu popierają wszystkiemi środkami obecną politykę rządową. Koła te nie traktują przeto, narazie przynajmniej, zbyt poważnie antysemickich prądów u poszczególnych grup, którym rząd, chwilowo, z energją się przeciwstawia. Mimo to nie można przeoczyć faktu, iż kwestja żydowska weszła w Austrji na porządek dzienny dyskusji publicznej, a dalszy przebieg tej sprawy zależny jest od rozwoju stosunków i czynników władzy w republice austrjackiej. Przypuszczają, że jak długo dr. Dollfuss, zarówno na terenie międzynarodowym jak i w samym kraju, zachowa pełnię władzy, w kwestji żydowskiej w bliskiej przyszłości nie nastąpi zmiana. Nadzieje i aspekty są więc niezbyt różowe i mało pocieszające.

O kim mowa?

„Codzienny Niezależny Kurjer Polski w Argentynie“ pisze o kłopotach i przykrościach tamtejszej kolonji polskiej:

„Nie przebrzmiały jeszcze echa wyjaśnienia, jakie poselstwo R. P. poczyniło na skutek publikowanych przed dniami wiadomości o wykryciu i aresztowaniu handlarzy żywym towarem, wyjaśniając, że nie są to Polacy, lecz indywidua posiadające paszporty polskie i starające się na każdym kroku podszywać pod tarczę Polaków. Dzięki zdecydowanemu stanowisku Poselstwa polskiego sprawa ta została wyjaśniona wobec społeczeństwa tutejszego oraz wobec władz sądowych, które przeciw aresztowanym ponownie niedobitkom „Zwi Migdala“ zastosują podwójne kary — za niedozwolony handel żywym towarem i za podszywanie się pod płaszczyk polski“...

„Sprawa ta stała się dość głośna w tut. sferach, które z trudem powstrzymały się od akcji ogólnego linczowania tych imitowanych Polaków“.

Tymczasem wypłynęła ostatnio nowa sprawa:

„Zamachowcy w domu nr. 665 przy ul. Bernardo de Irigoyen redagowali dla organu komunistycznego „Robocza Prawda“ artykuły atakujące osobę prezydenta Argentyny i członków Senatu, za co zostali aresztowani i obecnie zasiadają na ławie oskarżonych, gdzie podobnie jak zwimigdałowcy podają się za Polaków, rzucając tem samem obelgę całej kolonji polskiej w Argentynie i dyskredytują także Rzeczypospolitę“.

W tej sytuacji pismo emigracyjne widzi tylko jedno wyjście:

„Każdy emigrant, wyjeżdżający do Argentyny i wogóle poza granice Polski, jeśli jest Polakiem, winien mieć w paszporcie napis „Polaco“, podczas gdy emigranci mniejszości narodowych winni mieć w paszporcie odpowiednią notatkę, określającą ich narodowość“.

Możeby jednak nasze władze poszły za tą radą. Należy bronić Polski i Polaków przed kompromitacją.

Komunizujący autor ruskich czytanek.

W „Nowej Zorji“ czytamy:

„Dotychczas tak u nas bywało, że monopol wydawania szkolnych czytanek w ukraińskiej mowie miał p. Antoni Kruszelnyckyj, b. petlurowski minister, następnie komunizujący wydawca „Nowych Szlachiw“ i bezbożniczej „Krytyki“. Już sam p. A. K. jako wydawca ateistycznych organów był obcy naszemu społeczeństwu. Lecz, o dziwo, monopol na wydawanie czytanek w państwowem wydawnictwie dalej pozostał przy tym panu, tak, jakby w „Hałyczyni“ (!) nie było już innych pedagogów, bardziej autorytatywnych, czy choćby jemu równych...

Prosimy porównać czytanki p. A. Kr. choćby z nowemi wydaniami polskich czytanek, n. p. z czytanką na I. kl. gimn. układu Gertnera—Łempickiego. W nowej polskiej czytance zaznaczono i to wyraźnie wartości chrześcijaństwa, klasycznej kultury, rycerstwa, posłuchu, ładu i innych wielkich cnót, zaznaczono jako wzór i zachęce nie do naśladowania młodym uczniom. Szczególnie miłe wrażenie czyni u nas jako na katolikach, poszanowanie i miłość, jakie autor ma dla chrześcijaństwa. Katolickim wartościom poświęca polska czytanka końcowy cykl p. t. „Światła wśród mroków“.

Całkiem inaczej czyni p. A. Kruszelnyckyj. W jego czytankach panuje pogaństwo: zamiast starochrześcijańskich modlitw u niego pogańskie, n. p. do Ozyrysa, do „świętego“ Nilu i t. p., zamiast miłości bliźniego ma miejsce w czytankach walka klasowa n. p. komunisty W. Bobińskiego „Szwaczka“ i t. p. Na miejsce posłuchu i powagi dla państwowego ładu, w tych czytankach mamy gloryfikowanie opryszka Dobosza („To nasz Dobosz, nasza sława..“)! Zamiast podniesienia regjonalnych wartości „Hałyczyny“ (!) u p. A. Kr. zachwyty nad ziemiami wiadomego państwa za Zbruczem. „Hałyckych“ (galicyjskich) autorów, nawet takich klasyków jak M. Szaszkewycz, okrojono, a to wyłącznie na rzecz golowąsych komunistycznych autorów, karanych tu więzieniem.

Taką anomalję trudno dalej znosić i to nie tylko z ukraińskiego, patrjotycznego, ale wogóle z nijakiego stanowiska, z wyjątkiem bolszewickiego... Chcemy, by państwo traktowało nas Ukraińców jako swoich obywateli i jako takim dawało naszym dzieciom duchową strawę równej wartości z tą, jaką karmi polskie dzieci“.

Do tego zdrowego i słusznego głosu nie mamy nic od siebie do dorzucenia, jak chyba tylko to, że i w polskim państwowym interesie leży, by młodzież ruską wychować w duchu chrześcijańskim, a nie bolszewizującym. Zwracamy na to uwagę lwowskiemu Kuratorjum, przy którem książki p. A. Kruszelnickiego są wydawane.

Fr. Bł.

Uczony fiński o redukcji katedr uniwersyteckich.

Znakomity uczony fiński **J. Mikkola**, profesor uniwersytetu w Helsingforsie (Helsinki), ceniony we wszystkich narodach słowiańskich slawista, członek wielu akademij naukowych w Europie, w tem i **Polskiej Akademji Umiejętności**, dzieli się w fejletonie p. t. „Puolassa“ **na łamach wielkiego dziennika „Uusi Suomi“** wrażeniami z pobytu w Polsce podczas międzynarodowego kongresu historycznego. W artykule tym porusza takież **położenie uniwersytetów polskich**, oceniając je następująco:

„Rządy „silnej ręki“ zachowują się wszędzie **nieufnie** wobec uniwersytetów. Tak też dzieje się i w Polsce. W marcu przeprowadził min. Jędrzejewicz, w jednej osobie premier i minister oświaty, ustawę uniwersytecką, która daje ministrowi oświaty prawo **dowolnego zwijania katedr** w szkolnictwie wyższem. Musi wprawdzie zapytać dotyczące fakultety o opinje, ale nie jest obowiązany jej uwzględniać. Ustawa weszła w życie 1-go września i natychmiast postanowił minister zwinąć pół setki katedr na uniwersytetach polskich. Nie wszystkie te katedry były wprawdzie obsadzone, to też nie zwolniono dosłownie tyluż profesorów. Nazywa się, że krok ten spowodowany został faktem, iż w pierwszym zapale niepodległości utworzono **zbyt wiele katedr**, a teraz musi się wprowadzać **konieczne oszczędności.** Ale równocześnie gdy np. na uniwersytecie wileńskim zniesiono katedrę filologji romańskiej, szczególnie ważną z powodu **dawnych związków Polski z kulturą włoską i francuską**, a nawet **katedrę historji kultury polskiej w uniwersytecie krakowskim, jedyną tego rodzaju w Polsce**, stwarza się kilka nowych katedr językowych w uniwersytecie warszawskim.

Szczególne zdumienie wywołało zniesienie wymienionej katedry w uniwersytecie krakowskim, która powstała już za czasów austrjackich. Zajmował ją ostatnio, już ponad 10 lat, znany **szeroko poza granicami Polski uczony**, Stanisław Kot. Ogłosił on wielką ilość prac z historji polskiej reformacji, szkolnictwa, ideologji politycznej, oraz materjały źródłowe do tych zagadnień, i wydaje czasopismo naukowe, poświęcone dziejom reformacji w Polsce. Stosunki Polski z kulturalnem życiem Zachodu otrzymały nowe oświetlenie przez jego badania. W jego seminarjum kształciło się ponad stu studentów i młodych badaczy, wśród nich także cudzoziemcy, a niejeden z jego uczniów zajmuje już **poważne stanowisko** w świecie naukowym. Bibljoteka seminarjum historji kultury prof. Kota, którą zbudował częściowo i własnym kosztem, znana jest **również zagranicą**. Uniwersytet krakowski, któremu nowe zarządzenie odbierało 7 katedr, zakomunikował rządowi, że jeśli konieczne są oszczędności budżetowe, to gotów jest do ofiar, ale że utrzymanie katedry prof. Kota uważa za **bezwzględnie konieczne**, ze względu na kulturę ojczystą jak również na potrzeby nauki i wychowania. Prof. Kot nie brał udziału w życiu politycznem, ale za okoliczność obciążającą poczytuje mu się, że przed trzema laty wziął udział w zredagowaniu znanego protestu. Wielki patron polskiej historji kultury, prof. Brückner, napróżno w pięknem piśmie na łamach krakowskiego „Czasu“ apelował do rządu, aby szanował wartości kulturalne“.

Prasa polska w Czechosłowacji.

(Korespondencja własna).

Praga, w grudniu.

Poczytność gazet wśród ludności polskiej w Czechosłowacji jest stosunkowo dosyć wielka. Toteż dobrze redagowane pisma mogą mieć duży wpływ na jej ustosunkowanie się wobec spraw politycznych, społecznych, wyznaniowych i t. p. Niestety, z powodu zbyt małych możliwości abonowania pism przez tutejszą ludność polską ze względu na jej małą liczebność i ubóstwo materjalne, dziennikarstwo, chociaż dobrze jak na stosunki miejscowe rozwinięte, nie może stanąć na poziomie swego zadania. Zwłaszcza brak taniego dziennika wywiera ujemny wpływ na czystość tutejszej mowy polskiej. Rozszerzana tu w ostatnich czasach „Polska 30-halerzówka“ nie odpowiada zupełnie wymaganiom miejscowym. Z dawnych dzienników polskich na terenie Śląska cieszyńskiego „Robotnik Śląski“ ze względów finansowych zamienił się na tygodnik, zaś „Gwiazdka Cieszyńska“ po podziale kraju, wychodzi obecnie w Polsce, w Cieszynie.

Czasopisma polskie, wychodzące w Czechosłowacji, są prawie wszystkie tygodnikami lub miesięcznikami. Wiele popularności zyskał sobie z nich **„Prawo Ludu“**, tygodnik, organ Polskiego Stronnictwa Ludowgo, przez energiczną obronę praw ludności polskiej. Dalej jako tygodniki wychodzą: **„Gazeta Kresowa“**, organ narodowy, **„Robotnik Śląski“**, organ Pol. Socjalist. Partji Robotn. w Czechosłowacji, **„Nasz Kraj“**, organ Związku Śląskich Katolików, **„Ewangelik“**, ewang. pismo religijno-społeczne, **„Nasz Lud“**, organ Śląskiej Partji Ludowej i wreszcie **„Gazeta Górnicza“**. Wychodzący dawniej **„Głos Robotniczy“**, organ sekcji polskiej Partji Komunistycznej w Czechosłowacji, został obecnie rozporządzeniem rządu czechosłowackiego zawieszony.

Miesięczniki są poświęcone przeważnie sprawom zawodowowym. Należy tu wymienić: **„Przegląd Współdzielczy“** i jego dodatek **„Pracownik Współdzielczy“**, wychodzący w Mor. Ostrawie z ramienia Związku polskich stowarzyszeń spoż.; **„Poradnik Gospodarczy“** z dodatkiem **„Poradnik Współdzielczy“**; **„Związkowiec“**, organ Centralnej Komisji Związków Zawodowych w Czechosłowacji; **„Wiadomości Rady rewirowej“**, urzędu górn. w Mor. Ostrawie.

Stowarzyszenie robotnicze, oświatowo-gimnastyczne „Siła“ wydaje miesięcznik, poświęcony swoim sprawom ideowo-organizacyjnym p. t. **„Oświata“**.

Dla ludności katolickiej wychodzi w Karwinie pisemko religijne **„W obronie Prawdy“**.

Młodzież polska posiada swój miesięcznik obrazkowy, **„Nasze Pisemko“**, wydawany przez Towarzystwo Nauczycieli Polskich. Oprócz tego wychodzi jeszcze w Nawsiu **„Przyjaciel Dziatek“**, miesięcznik dla młodzieży ewangelickiej.

Jako kwartalnik wydawała przez długi czas Macierz Szkolna **„Przewodnika Oświatowego“**, który obecnie wskutek braku funduszów nie może regularnie wychodzić.

Dzienniki urzędowe powiatów frysztackiego i cieszyńskiego posiadają obok tekstu czeskiego, także tekst polski.

Niema tu wcale żadnego czasopisma ilustrowanego.

Braki te potrafi sobie jednak ludność tutejsza uzupełnić czytaniem dzienników oraz innych czasopism, wychodzących w Polsce. Pokaźna zaś ilość bibljotek, wyposażonych w dobre książki polskie, potrafi również wpłynąć na czystość języka tutejszej ludności.

Dodać należy, że czytanie gazet, wychodzących w Polsce, jest także jednym ze sposobów, w jaki można utrzymywać stały kontakt duchowy z macierzą. Niemniej jednak uwagi poświęca też Polak w Czechosłowacji gazetom czeskim, interesując się również sprawami swego państwa.

Gustaw Taraba.

Od Wydawnictwa.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

styczeń

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Na ziemiach Rzplitej.

Wzmożona kontrola na kolejach w okresach świątecznych.

W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Komunikacji ukazało się rozporządzenie o kontroli służby wykonawczej w okresie świątecznym. Rozporządzenie to, wychodząc z założenia, że w okresie świątecznym następuje znaczne zwiększenie ruchu pasażerskiego, wobec czego należy przedsięwziąć wszelkie środki, zmierzające do zapewnienia sprawności ruchu pociągów i należytej obsługi podróżnych — poleca zarządzać wzmożoną kontrolę służby wykonawczej w czasie od 19 do 26 grudnia, od 30 grudnia do 7 stycznia oraz w okresie 10-ciodniowym, zaczynając od poniedziałku Wielkiego Tygodnia.

Kontrolę wykonywać będą planowo kontrolerzy ruchu, drogowi, maszynowi, przewozowi, kasowi, instruktorzy ruchu, maszyniści-instruktorzy, instruktorzy drużyn konduktorskich itp. Pozatem naczelnicy i zawiadowcy miejsc służbowych zobowiązani zostali do wzmożonej czujności i zaostrzonego nadzoru. Kontrola zwracać powinna uwagę czy wszystkie posterunki służbowe pracują sprawnie i należycie, czy pośród pracowników służby wykonawczej niema pracowników w nietrzeźwym stanie i czy nie zaniedbują oni swoich obowiązków.

Z rezultatów kontroli mają być składane szczegółowe sprawozdania. Winni pociągani będą do odpowiedzialności.

Olbrzymie nadużycia w Tow. wagonów sypialnych w Warszawie.

W tych dniach zakończono śledztwo w sprawie olbrzymiej afery w Międzynarodowem Tow. Wagonów Sypialnych w Warszawie. Początkowo nadużycia sięgały sumy 131.000 zł., w toku śledztwa wzrosły do 500.000 zł. Oskarżeni o nadużycia są kierownik warsztatów inż. Skrobowski oraz kasjer Wł. Bondrowski. Na trop afery wpadł przypadkowo generalny inspektor Tow. przybyły z Paryża p. Edmund Garrion. — Sprawa przedstawia się bardzo sensacyjnie, bowiem wchodzi tu w grę pewna „dama“, która rujnowała obydwu urzędników.

Popełnił samobójstwo na widok zwęglonych zwłok żony i syna.

We wsi Jasionów Górny w powiecie kosowskim wybuchł pożar w zabudowaniach Jurka Maksymiuka, gajowego lasów br. Baworowskiego. W chwili wybuchu pożaru cała rodzina pogrążona była we śnie. Pierwsza pożar spostrzegła żona Maksymiuka Marja, która obudziwszy domowników zaczęła wynosić dzieci na dwór. Ocaliwszy dwoje dzieci, powróciła do mieszkania, aby wynieść 3-cie, 5-letniego syna. W tej chwili ogarnęły ją płomienie, w których wraz z dzieckiem znalazła śmierć. Widząc to Maksymiuk wystrzałem z dubeltówki, pozbawił się życia.

Sfałszował świadectwo by nie martwić rodziców.

Ławę oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Warszawie zajął onegdaj b. uczeń szkoły handlowej Ludwik F., który pozostawszy na drugi rok w 6 klasie, sfałszował świadectwo szkolne, z którem zgłosił się następnie do innego gimnazjum jako kandydat do następnej klasy. Kancelarja szkoły wykryła fałszerstwo i skierowała sprawę do kuratorjum szkolnego, które zkolei powiadomiło Urząd Prokuratorski. Ludwik F. na rozprawie przyznał się do winy, wyraził skruchę, twierdząc, iż sfałszował cenzurę tylko po to, by nie martwić rodziców. Sąd Okręgowy wydał wyrok skazujący oskarżonego na 4 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania wyroku na przeciąg lat dwóch.

Tajemniczy „dom śmierci“.

W Mokrem (pow. mogielnicki) ponurą sławą cieszy się jeden z domów, w którym w ciągu jednego roku zmarło aż 7 niemowląt. Przed paru dniami zmarło tam znowu kilkumiesięczne dziecko niezamożnej St. Bagdzińskiej. Dotychczas, żadne dziecko, urodzone w tym domu, w ciągu 2 lat, nie przeżyło jeszcze roku. Wśród lokatorów obiega fantastyczna wersja, iż nad domem tym ciąży jakieś złowróżbne fatum, od czasu popełnienia tam samobójstwa przez pewnego Niemca. Niewątpliwie śledztwo policyjne rozwieje tę legendę i wyjaśni przyczyny tak licznych zgonów dzieci w tym domu.

---

28 NOWYCH KAPŁANÓW NA POMORZU. W sobotę dn. 32 bm. w katedrze pelplińskiej JE. Ks. Biskup Dr. St. Okoniewski udzieli święceń kapłańskich 28 djakonom, którzy ukończyli wyższe seminarjum duchowne. (KAP).

URLOPY ŚWIĄTECZNE W WOJSKU. W urzędach wojskowych wyznaczone zostały dwie tury okolicznościowe urlopów świątecznych: pierwsza tura od 22 do 29 grudnia i druga od 30 grudnia do 6 stycznia r. p.

Próba usunięcia księdza od pracy oświatowej.

Z Moszczenicy pow. gorlickiego piszą nam: W naszej gminie w dniach 6-go i 7-go b. m. odbyła się konferencja nauczycielstwa ze wszystkich okolicznych szkół, przy udziale p. inspektora szkoln. i instruktora oświaty pozaszkolnej, celem omówienia pracy oświatowo-społecznej. Niektórzy żywili nadzieję, że taka konferencja unormuje pracę oświatową na terenie gmin i że głównie będzie chodziło o to, by nauczycielstwo pracowało we wszystkich organizacjach oświatowo-społecznych. Okazało się jednak, że inne są cele zwołania tej konferencji. Przedewszystkiem trzeba zaznaczyć, że **na obrady nie zaproszono księdza Podgórniaka**, który w ciągu 9 lat pracuje na tem polu bez przesady więcej, niż każdy nauczyciel. Prawdopodobnie chciano dać do zrozumienia, że nauczycielstwo **nie chce współpracować z księdzem katolickim.** Konferencja trwała dwa dni i dzieci miały „wolne“. Ostatecznie uradzono, że nauczycielstwo **może pracować tylko w Strzelcu i tylko tam praca nauczyciela będzie uznana.** A już broń Boże, nie wolno nauczycielowi iść **do Stow. Młodzieży Polskiej.** W ten sposób władze pchać tylko do Strzelca. Czy zresztą jest sens angażować u nas **do 14 „Strzelców“ aż 6 sił nauczycielskich?** A tymczasem organizacje liczne, jak SMP. męskie (120 członków), SMP. żeńskie (80 członkiń) i Koło Gospodyń Wiejskich (70 członkiń), pozbawione są pomocy nauczycielstwa. Trzeba przyznać, że organizacje te mimoto **same sobie dała radę i rosna w liczbę.** Byłoby chyba większym pożytkiem, gdyby nie tracono czasu i pieniędzy dla fikcyjnej pracy oświatowo-społecznej we wszystkich organizacjach społecznych. Wyszłoby to na korzyść również nauczycielstwu.

Moszczeniak.

Rewizja w żydowskich organizacjach filantropijnych w Warszawie.

Z polecenia wiceprok. Żeleńskiego na terenie Warszawy przeprowadzono kilkanaście rewizyj i aresztowań. Poza rewizją w żydowskiem towarzystwie ochrony zdrowia, przeprowadzono również szczegółowe rewizje w kilku żydowskich stowarzyszeniach filantropijnych i społecznych. **Wynikiem rewizyj było zatrzymanie obfitego materiału obciążającego, oraz aresztowanie około 50-ciu osób.**

Wszystkich aresztowanych przewieziono do wydziału, gdzie odbędzie się dokładniejsze przesłuchanie. Nazwiska aresztowanych, ze względu na dalsze dochodzenie, które zatacza bardzo szerokie kręgi, nie mogą być jeszcze ujawnione.

Aresztowania i rewizje są dalszym ciągiem akcji władz bezpieczeństwa, rozpoczętej rewizją i aresztowaniami w szpitalu żydowskim na Czystem.

WYBUCHY AUTOMATYCZNE SPŁONEK (petard) zastosowane zostały w niektórych Dyrekcjach P. K. P. przed zamkniętemi semaforami wjazdowemi, wzgl. przejazdowemi w razie niezatrzymania przed zamkniętym semaforem pociągu Koła pociągu zamykają obwód elektryczny, złączony ze skrzydłem semaforu, i wywołują wybuch spłonki w komorze rozgłośnej. Nie zapobiega to zawsze od zderzenia, gdy tabor stoi zaraz za semaforem, lecz łagodzi je, a **w każdym razie stwierdza fakt przejazdu sygnału „stój“.**

WYROK NA 16 PRZEMYTNIKÓW. Sąd okręgowy w Katowicach skazał członków szajki przemytniczej, współpracującej z szajką Żmigroda, Martę Jochem i 15 towarzyszy na kary od 14 dni do 8 i pół miesięcy więzienia oraz grzywnę od 1.000 do 40.000 zł. Współdziałającą z przemytnikami funkcjonarjuszkę celną Krzyżanowską sąd skazał na 8 i pół miesięcy więzienia.

200 OWIEC ŻYWCEM UPIECZONYCH. Pod Chełmżą w majątku Warszenice wybuchł pożar, którego pastwą padła owczarnia. Z 250 sztuk owiec i świń, znajdujących się w oczarni, zdołano uratować zaledwie 30 sztuk. Pożar powstał przy rozgrzewaniu zamarzniętych rur kanalizacyjnych.

Pamiętaj złożyć ofiarę na rzecz bezrobotnych na ręce Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego

Z całego świata.

Przemówienie wigilijne Ojca św.

W sobotę w południe Kardynałowie zwyczajem dorocznym złożą życzenia świąteczne Ojcu św. Przy tej sposobności Papież wygłosi przemówienie, w którem — jak się spodziewają — poruszy wielkie zagadnienie doby obecnej. (KAP.)

Zaginięcie p. Sturm de Strema.

Do Warszawy nadeszły wiadomości, że zaginął w Wiedniu naczelnik wydziału prawnego Funduszu Bezrobocia, Witold Sturm de Strem. Przybył on do Wiednia dnia 16 bm. i zatrzymał się w jednym z hotelów w Josefstadt. P. Sturm opuścił hotel i do tej pory nie powrócił. Zachodzi obawa, że padł on ofiarą nieszczęśliwego wypadku.

Zgon przywódcy katolików japońskich.

W tych dniach zmarł admirał japoński Yamamoto. Był on wychowankiem słynnej szkoły ojców marjanistów w Tokjo. W roku 1915 mianowany został attache marynarki przy ambasadzie japońskiej w Rzymie a w 3 lata później delegatem japońskim na konferencję pokojową w Wersalu. Tu zetknął się z nuncjuszem papieskim, arcybiskupem Cerrettim. Jako gubernator dawnych wysp niemieckich, nad któremi Japonja otrzymała mandat po wojnie, **Yamamoto pierwszy nawiązał rokowania ze Stolicą Apostolską w sprawie działalności misjonarzy katolickich** i przyczynił się do tak pomyślnego rozwiązania tej kwestji, że Papież Benedykt XV nietylko udzielił mu wysokiego odznaczenia, lecz zgodził się na podjęcie stosunków dyplomatycznych z Japonją i dnia 21 listopada 1919 r. mianował arcybiskupa Fumasoni Biondi obecnego kardynała, prefekta Propagandy, pierwszym delegatem apostolskim w Nipponie. **Po wojnie admirał Yamamoto był jednym z głównych protektorów stowarzyszeń katolickich w Japonji**, głównie związków młodzieży. (KAP.)

22 komunistów na Korei skazanych na śmierć.

Z Seulu na Korei donoszą o zakończeniu procesu przeciwko 245 komunistom koreańskim, oskarżonym o wywołanie zaburzeń w maju 1930 r. 22 oskarżonych skazano na karę śmierci, 20 na dożywotnie więzienia, pozostałych zaś na kary więzienia od 1 roku do lat 15-tu.

„Nasi zagranicą“.

Wykryta w Paryżu afera szpiegowska zatacza coraz szersze kręgi. W samym Paryżu aresztowano już 12 osób, przy których znaleziono większe sumy pieniężne, korespondencję polityczną i dokumenty wojskowe. W organizacji szpiegowskiej brały udział **osoby różnej narodowości: Rosjanie, Niemcy, Serbowie i Francuzi. Wśród aresztowanych są również i obywatele polscy Chana i Mojżesz Salzmanowie. Kierownicze stanowiska w szajce szpiegowskiej zajmowali dwaj Rosjanie Reszecki i Stakowicz.** U aresztowanych znaleziono wiele druków komunistycznych.

NOWY BISKUP BERLINA. Stolica apostolska mianowała dotychczasowego biskupa Hildesheimu dra Mikołaja Baresa biskupem Berlina.

NOWA NUNCJATURA APOSTOLSKA. Ks. prałat Levame, audytor nuncjatury paryskiej, został mianowany nuncjuszem apostolskim przy **nowoutworzonych nuncjaturach w republikach Honduras i San Salvador.** Na najbliższym konsystorzu ks. Levame zostanie mianowany arcybiskupem tytularnym. (KAP.)

MASY SKALNE RUNĘŁY NA WIEŚ. Nad **jeziorem Wallensee w Szwajcarji nastąpiło oberwanie się wielkich mas skalnych.** Około 10 tys. metrów sześciennych kamieni runęło w dolinę, niszcząc znaczny obszar lasu i roli oraz parę domów we wsi Betlis. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Ruch wydawniczy

Stanisław Ochocki. W JASNYM DOMU. Powieść dla młodzieży. Z ilustracjami Ireny Szubert-Prądzyńskiej. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Poznań. Str. 259. Cena w kartonie zł. 5.

Żalił się niegdyś poeta, że tak „mało dobroci na świecie". Istotnie odnosi się wrażenie, że pochód egoizmu w latach wojennych i powojennych poczynił ogromne postępy, gdy dobroć cofnęła się, stając się dzisiaj jakby oazą pośród pustyni uczuć. Jeżeli gdzie jednak, to w domu rodzinnym dobroć powinna nadal królować i, promieniując nazewnątrz, zachęcać ludzi samotnych do tworzenia trwałych ognisk domowych dla zaznania szczęścia, nie kierując się względami materjalnemi.

Książka „W jasnym domu" maluje właśnie taką pogodną, radosną, niezastąpioną atmosferę, panującą w nim dzięki wzajemnej miłości rodziców i dzieci, przybranego syna i nawet starej niani. Autor, kreśląc rzecz na tle współczesnem, nie usunął z jej treści kryzysu. Ale i na kryzys znalazła się rada: samopomoc rodzinna, rozszerzona poza szczupły krąg jasnego domku w miasteczku aż po Warszawę.

Utwór, napisany z dużem odczuciem religijnem i patrjotycznem, nadaje się jako lektura dla starszej młodzieży, zarówno żeńskiej jak męskiej.

Wacław Gąsiorowski: SOMOSIERRA. Opowieść dziejowa z czasów Napoleońskich. Wydanie trzecie, z wieloma ryc. i barwną okładką zł. 5.80, w ozd. płóc. opr. zł. 8.80: Wydawnictwo Domu Książki Polskiej.

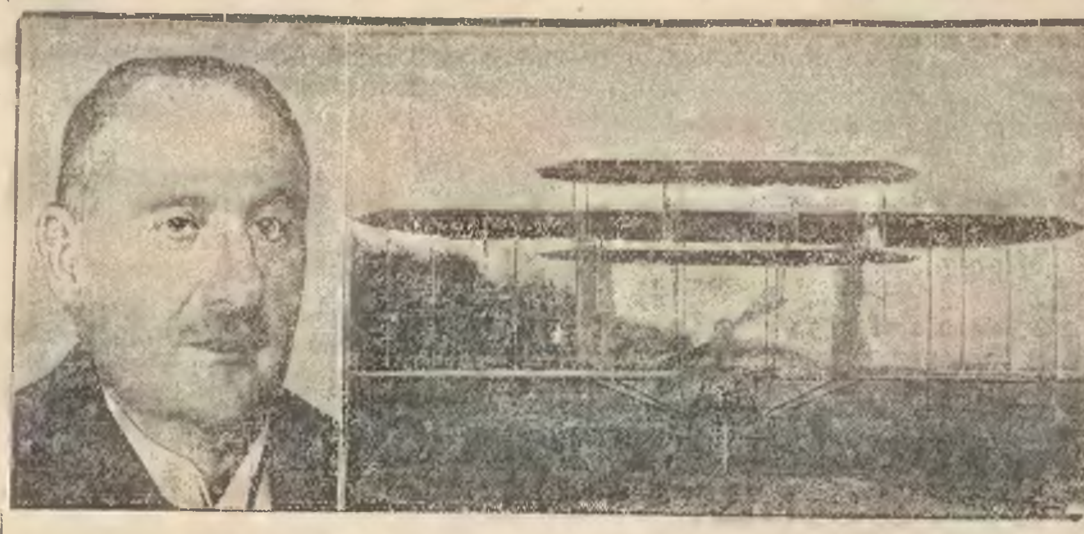
Dzieje wiekopomnej szarży na Somosierra były, są i będą zawsze nietylko chwałą polskiej kawalerji, ale i klasycznym wzorem, ile dobór żołnierza, ile jego siła moralna, przykładem dowódców najbliższych spotęgowana, zaważyć jest w stanie na szali zwycięstwa.

„Somosierra" W. Gąsiorowskiego jest najwspanialszym dokumentem tej żołnierskiej chwały. Jako utwór literacki, nie zawiera nierealnej fantazji, lecz dokładne daty, fakty i nazwiska, niema bowiem ani jednego nazwiska czy imienia zmyślonego, ani jednego faktu naginętego do toku opowieści w myśl życzeń autora. A mimo to „Somosierra" jest porywającą epopeą, od której oderwać się trudno, tak żywo, tak barwnie napisaną, jakgdyby naoczny świadek i uczestnik szarży opowiadał w niej w sposób najbardziej zajmujący. 37 rycin w tekście, przedstawiających portrety bohaterów oraz reprodukcje cennych obrazów malarzy francuskich, hiszpańskich i polskich, przytem wielobarwna piękna okładka, czynią z „Somosierry" interesującą i piękną książkę.

ZAFJA ELTZ. „Godzina Anielska". Opowiadania o ulubionych świętych. Tłumaczyła L. Schechtlówna. Z 72 wycinankami. Nakład księgarni św. Wojciecha, Poznań. Str. 186. Cena w kart. zł. 3.50.

Opowiadania te różnią się od popularnych życiorysów świętych brakiem szablonu. Nie rozpoczynają się one utartym zwyczajem od lat i miejsc urodzenia świętych, lecz od jakiegoś zdarzenia, w którem biorą udział dzieci, z tych zaś dzieci wyrosną później święci lub ich czciciele. Zdarzenie ujęte jest w formę powiastki, odrazu więc przykuwa uwagę małego czytelnika. W ten sposób dziatwa dowiaduje się o losach śś. Tarcyzjusza i Sebastjana, o dziwnym uroku kazań św. Antoniego, o św. Franciszku, o św. Elżbiecie, o św. Bernadecie Soubirous i św. Teresce, oraz kilku innych popularnych dzisiaj świętych. Gdy uwzględnimy jeszcze nadzwyczaj przystępny, miły sposób opowiadania, oraz szereg doskonałych ilustracyj sylwetkowych, to okaże się w książce p. Eltz dość zalet, by ją móc polecić jako jeden z najlepszych podarków dla dzieci rodzin katolickich.

Zgon jednego z pierwszych zdobywców przestworzy



W Hanowerze zmarł w wieku lat 60 jeden z pierwszych lotników, Karol Jatho. Ostatnie lata spędził on w zapomnieniu. Dopiero teraz ukonstytuował się komitet, który postanowił wznieść mu pomnik. Na zdjęciu podobizna Karola Jatho, oraz jeden z samolotów konstrukcji tego lotnika — wynalazcy.

Sport.

Wielka serja międzypaństwowych meczów piłkarskich.

Pierwsze miesiące przyszłego roku obfitować będą w międzypaństwowe spotkania piłkarskie, których program przedstawia się następująco:

Styczeń: 14-ego Niemcy—Węgry we Frankfurcie. 19: Rumunja—Turcja w Stambule, 21: Belgja—Francja w Brukseli. 21: Budapeszt—Paryż w Paryżu. 27: Rumunja—Grecja w Atenach.

Luty: 10: Anglja—Szkocja w Glasgow. 11: Austrja—Italja w Turynie. 11: Węgry—Bułgarja w Sofji. 11: Berlin—Budapeszt w Budapeszcie. 13: Armja belgijska—armja francuska w Brukseli. 18: Paryż—Praga w Paryżu. 18: Niemcy Zachodnie—Liga Północna w Lille. 24: armja belgijska—armja angielska w Londynie.

Marzec: 11: Francja—Szwajcarja w Paryżu, Francja B—Szwajcarja B w Lozannie. Belgja—Holandja w Amsterdamie. Hiszpanja—Portugalja (o mistrzostwo świata) w Madrycie. Niemcy—Luksemburg (o mistrzostwo świata) w Luksemburgu. — 18: Hiszpanja—Portugalja (o mistrz. świata) w Lizbonie. — 25: Austrja—Szwajcarja w Genewie. Czechosłowacja—Francja w Paryżu. Rumunja—Czechosłowacja (spotkanie amatorskie) w Pardubicach.

W nieokreślonym bliżej terminie walczy w tym miesiącu Italja—Grecja o mistrzostwo świata.

OLIMPIJSKIE IGRZYSKA AZJATÓW.

W lutym 1934 r. odbędą się w Delhi Azjatyckie Igrzyska Olimpijskie, w których wezmą udział zawodnicy czterech państw: Afganistanu, Indji, Ceylonu i Palestyny.

Patronat nad igrzyskami przyjął wice-król Indji, lord Weellington. W programie zawodów widnieją lekka atletyka, pływanie, tenis i hokej na trawie. Odbędą się także konkurencje dla pań. — Start zastrzeżony tylko dla amatorów.

Sztuka ubierania się

Wielki Baudolaire, który prócz tego, że był niedoścignionym poetą, uchodził jeszcze za wytwornego eleganta, zwykł był mawiać: „Prawdziwy artysta nie ośmieli się nigdy oddzielić kobiety od jej akcesorjów zewnętrznych". Faktem jest niezaprzeczonym, że nic nie gra w życiu kobiety tak ważnej i decydującej roli, jak jej tualeta. Dobrze i celowo pomyślany strój może uczynić ponętną najbrzydszą nawet kobietę, podczas gdy źle ubrana kobieta może się wydać mniej pociągającą. Przy lepszej konjunkturze gospodarczej obowiązkiem społecznym obywateli winna być dbałość o pociągający oko strój. Tymczasem smutek panuje na świecie. Deszcz ogołocił czarne, nagie gałęzie z ostatnich liści. Weszliśmy w okres ponurych miesięcy zimowych. Słońca i dnia, jak na lekarstwo. Długa, niekończąca się noc. Stroje kobiet, stały się jakgdyby pendant do tego mroku: ciemne i ponure. Czerń dominuje. Obok niej trwożliwie migoce szary kolor, gdzieniegdzie szaro-fiołkowy, „prunelle" i oliwkowy. Kolory szczere i żywe stanowią jedynie plamy ornamentacyjne i bardziej służą celom dekoracyjnym niż logice. Na szczęście mamy jeszcze przed sobą śniegi i zimowe sporty. Tu ustaje wszelki lęk przed pstrokacizną. Nic nie jest zbyt barwne na tle śniegu. Do fiołkowej kamizelki Georges poleca beige knickers'y i pomarańczowy szal; Olga Rosen, żółty trykotowy płaszcz podbijany zielonym jedwabiem — przyczem czapka, szal i rękawiczki pod kolor podszewki jedwabnej; w kolekcji Very Sorea do szaro-czerwonej kamizelki — szare spodnie, rękawice i czapka. Ale ta nachanalja barw nie razi nikogo. Śnieg iskrzący się na słońcu jest stokroć bardziej kolorowy.

Rewolucji i to prawdziwej uległa fryzura pani. Wobec tego, że suknie zakończone są kołnierzykami, włosy pani zwinęły się w loki i uniosły ponad szyję. Mistrz Antoine odsłonił kark i czoło i nawet uszy zostawił nieprzykryte. Sciaparelli krył głowę lokami, rzuciwszy na czoło kilka figlarnych skrętów.

Ujrzymy w tym sezonie dużo kosztownych broszek i agrafek we włosach. Kapelusze będą z lamy, piór, płaskiego futra, antylopy i filcu. Fasony i przybrania — do uznania modystki i według gustu pani albowiem nosi się absolutnie wszystko, co jest ładne i w czem jest do twarzy. Tegoroczne perfumy nazywają się „Présence" — Houbigant'a. „Vors troi" — Worth'a; Joan Pataon wypuścił kolekcję zapachów, wśród których wyróżniają się subtelnością „Moment suprême", „Le Siene", i gamę „Cocktail'i". Jednym z najbardziej luksusowych upominków na gwiazdkę jest szkatułka z różanego drzewa, zawierająca 3 duże i tyleż małych flakonów. Maleńka, wydana jak najwykwintniejszy tomik poezji, książeczka podająca szereg recept na rozmaite cocktaile zapachów. Całość kosztuje na nasze pieniądze coś około tysiąca złotych!

Céline.

Literatura.

Wit Stwosz dla zagranicy
i W. Stwosz dla młodzieży.

W ubiegłym jeszcze roku dużo się gadało i pisało w Krakowie o obchodzie 400-lecia śmierci Wita Stwosza, najgenjalniejszego rzeźbiarza średniowiecza. Zawiązano nawet specjalny komitet obchodu, radzono i naradzano się, aż wreszcie cała ta impreza pozostała tylko na... papierze! A tymczasem kończy się rok jubileuszowy 1933, w którego pierwszych miesiącach minęło 400 lat od zgonu nieśmiertelnego twórcy Ołtarza Marjackiego. Nie zapomnieli jednak o tej rocznicy Niemcy. Urządzili bowiem wielką wystawę dzieł Stwosza w Norymberdze i wydali znowu sporo publikacyj, w których dowodzą, że Stwosz był „rodowitym" Niemcem. Oczywiście, twierdzenie to jest nonsensem takim samym, jak uparte dowodzenie, że Stwosz był Polakiem. Zgodzić się zatem należy z tem, co słusznie pisze dr. Jerzy Dobrzycki: „Niezbitych dowodów na to, do jakiej należał narodowości, nie posiadamy. I choćby ta sprawa nigdy wyjaśnioną nie została, choćby nawet stało się dowodnem, że Stwosz nie był Polakiem, jednak zawsze będzie tytułem słusznej dumy naszej to, iż w naszem środowisku krakowskiem, na naszej ziemi polskiej, powietrzem polskiem oddychając i pożywając chleb polski, żył wśród nas artysta tak górnych lotów i wśród nas tworzył największe swoje dzieła".

Nie zapomnieli również o rocznicy zgonu Stwosza uczeni krakowscy ¹): wybitny lekarz i profesor medycyny, oraz historyk sztuki i znany badacz dziejów starego Krakowa.

Prof. dr. Fr. Walter znany jest już naszym czytelnikom, jako autor niezwykle interesującej rozprawy naukowej p. t. „Wit Stwosz, rzeźbiarz chorób skórnych" (Szczegóły dermatologiczne Ołtarza Marjackiego). Obecnie praca ta, będąca pierwszą tego rodzaju w naukowej literaturze polskiej, ukazała się w języku francuskim w miesięczniku „Aesculape", wychodzącym w Paryżu pod redakcją znanego lekarza Benjamina Bord'a. W ten sposób więc (ponieważ „Aesculape" jest oficjalnym organem międzynarodowego towarzystwa medycyny) zyskano nowy środek propagandy Krakowa wśród zagranicznych uczonych, z których zapewne niejeden zapozna się w przyszłości osobiście z tym bezcennym zabytkiem, jakim jest Stwoszowe arcydzieło. Trzeba przytem zaznaczyć, że praca prof. Waltera w „Aesculape" zawiera również kilkanaście zdjęć fragmentów Ołtarza, wykonanych przez dra T. Przypkowskiego.

Drugim dowodem pamięci o rocznicy śmierci Stwosza jest niewielka, ale również cenna w swoim zakresie, książeczka o Stwoszu, pióra dra J. Dobrzyckiego. Przeznaczona dla młodzieży, napisana została bardzo przystępnie, jednak z uwzględnieniem wszystkich dotychczasowych wyników badań nad życiem i dziełami wielkiego rzeźbiarza średniowiecza. Ale nie tylko młodzież powinna być wdzięczną autorowi za uprzystępnienie jej Wita Stwosza. W przepięknem bowiem „ostatniem słowie" autor zwraca się do wszystkich, którzy chcą przeżyć niezapomnianą chwilę wtajemniczenia w ducha Stwoszowego dzieła, by poszli w cichy słoneczny poranek do Marjackiej świątyni. „W takiej chwili — pisze dr. Dobrzycki, — coś wam się w piersiach załamie i zadrżą serca wasze! Pojmiecie wówczas, że na tem polega wielkość imienia Stwoszowego, iż nas dzisiaj, odgrodzonych od jego czasów przepaścią wieków, idei i dążeń — potrafi dzieło jego wstrząsnąć i wzruszyć. Będzie to jedna z tych chwil błogosławionych, jakie rzadko tylko przeżywa serce ludzkie". (t. a. w.)

¹) „Aesculape" Nr. 10. Octobre 1933. „Les maladies de la peau figurees au retable de Wit Stwosz a Notre Dame de Cracovie" par le Prof. Fr. Walter, Directeur de la Clinique Dermatologique de l'Univ. des Jagellons de Cracovie.

Dr. Jerzy Dobrzycki. „Wit Stwosz wielki rzeźbiarz średniowiecza". Bibljoteka Szkoły Powszechnej Nr. 46. Nakładem Państw. Wyd. Książek Szk. Lwów 1933.

Humor.

Porównanie. — Auto pańskie to prawdziwy poemat.

— Może, ale tylko pierwsza strofa jest zapłacona. (Tit-Bits).

Wyżej. — Czem się zajmuje brat pański?

— Pracuje 10.000 metrów podemną.

— ? ?

— Tak, tak. On jest nurkiem, a ja lotnikiem.

Co słuchać w Krakowie.

Piątek 22: św. Zenona.
Sobota 23: św. Wiktorji.
Sobota 23: wschód słońca o godz. 8.08, zachód o godz. 15.46.

URZĘDOWANIE W KASIE CHORYCH W CZASIE ŚWIĄT. Normalne urzędowanie oraz normalna ordynacja lekarska w okresie świątecznym kończy się w sobotę 23 bm. o godz. 12-tej a zaczyna się w środę 27 bm. o godz. 8-ej rano. W czasie od soboty południa do środy rano czynny jest dyżur lekarski (telefon 175-50), we wtorek wzmocniony. Apteki kasowe będą czynne w sobotę do godz. 14-tej, w niedzielę apteka w Centrali czynna od 9.30 do 14-tej, w poniedziałek apteka nie czynna, we wtorek apteka czynna od godz. 9.30 do 14-tej.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI MIASTA KRAKOWA przy ul. Szpitalnej 15 komunikuje, że w dniu 23 grudnia br. (w sobotę) t. j. we Wigilję Świąt Bożego Narodzenia biura Kasy Oszczędności i Zakładu Zastawniczego otwarte będą dla stron do godziny 11-tej przedpołudniem.

ZPOWODU PRZENIESIENIA STAROSTWA GRODZKIEGO z budynku przy ul. Zacisze 3 do gmachu Krzysztoforów Rynek Gł. 35 biura Starostwa Grodzkiego **będą nieczynne w dniu 29 i 30 grudnia br.**, wyjątkowo w sprawach pilnych niecierpiących zwłoki będą przyjmowane strony od godz. 10 do 13-tej w dniu 30 grudnia br. w nowem miejscu urzędowania. Normalne urzędowanie rozpocznie się z dniem 2 stycznia 1934.

O BONY DLA KBK. Piękny odczyt przez Radjo zalecił kupowanie bonów Książęco-Biskupiego Komitetu zamiast wręczać gotówkę żebrzącym. Po wysłuchaniu goracej przemowy idę do jednej z firm wskazanych. Proszę o bony. Chłopiec wytrzeszcza oczy. nie zna tego słowa. Objaśniam. Biegnie po kasjerkę. Ona wie, co to za bony, ale „do nas nikt się z tem nie zgłaszał!“. Idę do drugiej firmy. Są bony. Proszę za 50 gr. Odpowiedź: „Mogę dać za 2 zł., a już najmniej za 1 zł., bo drobić nie będę“. W trzecim dopiero sklepie na spółkę z drugą osobą kupiliśmy za 1 zł. — Niechże ktoś zainteresowany obejdzie wymienione w odczycie firmy, by wszędzie były tam owe bony, a gdzie są, niech uświadomi. że właśnie „drobiąc“ bloczek spełnia usługę społeczną, a nie tylko wielkiemi sumami sprzedając...

KURTKA I 1.800 ZŁ. — ZGINĘŁY. Fr. Bartyzek woźny Łuszczarni i młynów krakowskich zgłosił, że dnia 20 bm. z niezamkniętego biura młynów przy ul. Florjańskiej 47, nieznany sprawca skradł mu wiszącą w przedpokoju kurtkę, w kieszeni której znajdował się list pieniężny przygotowany do wysyłki z kwotą 1.800 zł. Dochodzenia prowadzi się.

KRADZIEŻ PORCELANY. Jakób Gross, właściciel składu porcelany Rynek gł. 8, zgłosił że w nocy z dnia 19 na 20 bm. skradziono mu z gablotki sklepowej, u której wyrwano zamek, naczynia z praskiej porcelany wart. około 600 złotych.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Pieniądz to nie wszystko“.
Sobota: Teatr nieczynny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Porucznik marynarki“ (Torpedowiec).
WANDA: Brat djabła (Dennis King).
UCIECHA: „Król pechowców“ (Kurt Bois).
APOLLO: „Miss Flora“ (Anny Ondra).
SZTUKA: „Sherlock Holmes“.
ADRIA: „Emma“ (Marie Drescher).
ATLANTIC: „Jej Królewska Mość“ (Liljan Hervey i John Roles) oraz „Hipek i Lopek w marynarce“.
SŁOŃCE: „Wygnańcy“ (Adam Brodzisz).
PROMIEŃ: Ben-Hur, z Ramonem Novarro.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA na czas od 18 XII do 21 XII 1933 r. Film p. t. „Gehenna kobiety“ w rolach głównych: Sylvia Sidney.

WIELKA REWJO-OPERETKA W „BAGATELI“. W „Bagateli“ powstaje nowa impreza, poświęcona widowiskom rewjowo-operetkowym. Na czele nowego teatru stoi dyr. L. Sempoliński, który na 24 bm. zapowiada premjerę rewjo-operetki pt. „Królestwo operetki“. W obsadzie tego przeboju, który był grany przez długi okres w Warszawie, znajdujemy nazwiska tej miary artystów co: I. Carnero, J. Kozłowska, J. Sokołowska, I. Soboltówna, L. Sempoliński, J. Sulima Jaszczołt, Eug. Wojnar, Zb. Opolski, M. Danecki, w otoczeniu warszawskiego zespołu baletowego.

Początek premjery o godz. 20.15. Bilety w przedsprzedaży od 11 do 18 w kasie „Bagateli“.

Ostatnie dni wystawy Jana III na Wawelu

Przedłużona do końca grudnia b. r. wystawa króla Jana III. w Zamku król. na Wawelu dobiega końca. Wyjaśnić należy, że mimo, że pewna część objektów przeniesioną została na wystawę Jana III. w Warszawie, wystawa w Krakowie nic na tem nie ucierpiała, gdyż w zamian za to nadeszły inne nieznane eksponaty i wystawa przedstawia się równie wspaniale, jak w dniu otwarcia. Zawieszoną została ostatnio między innemi w Salach Jazdy Polskiej na wystawie, wielka chorągiew turecka, zdobyta pod Wiedniem przez **wojewodę wołyńskiego, Atanazego Miączyńskiego,** która była w przechowaniu rodziny hr. Dzieduszyckich we Lwowie. Wspaniała ta chorągiew jedwabna złotem przetykana z mieczem dwudzielnym Alego, zięcia Mahometa, tak zwanym Zul-fi karem jest wspaniale zachowana i stanowi wyjątkową rzadkość. Komitet chcąc umożliwić wszystkim, którzy dotąd wystawy nie widzieli, zwiedzenie jej w ciągu ostatnich dni przed zamknięciem, zniżył cenę **wstępu na 50 groszy** dla wszystkich od osoby.

Niedyskrecja sprowadziła złodziei

Z SALI SĄDOWEJ.

Przy ul. Dolne Młyny w Krakowie mieszkał p. **Michał Fedowicz.** Miał on u siebie dość znaczną sumę, za którą zamierzał kupić sobie dom. Niestety, zamiaru swego nie mógł zrealizować, gdyż w międzyczasie zakradli się do niego złodzieje i zabrali wszystkie pieniądze, t. j. około **19.000 złotych w dolarach i złotych.**

Jak się później okazało, złodziei naprowadziła na pomysł ograbienia Fedowicza niedyskrecja 19-letniego młodzieńca, Henryka **Wilka,** który był częstym gościem Fedowicza i znał schowek pieniędzy. Chłopak opowiedział o pieniądzach swemu bratu, Antoniemu, ten znów zwierzył się niej. **Olechowi,** który niezwłocznie powiadomił o tem niej. **Seweryna,** któremu w dodatku polecił wyszukanie dwu osobników chętnych do kradzieży. Znaleźli się oni wkrótce, a to w osobach **Wł. Pytowanego i Żelaznego.**

W ten sposób nierozważne słowa młodzieńca przyczyniły się do ukucia planu okradzenia Fedowicza. Dnia 30 września 1932 roku około godz. 3-ciej popołudniu wyszedł Fedowicz z żoną na przechadzkę. W tym czasie złożyli mu wizytę złodzieje i zabrali wszystkie pieniądze. Lwią część łupu wzięli Żelazny i Pytlowany; reszta wspólników otrzymała drobne kwoty.

Pytlowany schował swój udział **w flaszce na cmentarzu;** Żelazny dał pieniądze do przechowania swym znajomym.

Prócz wymienionych powyżej osób, liczących od 20 do 30-tu lat, zasiadło jeszcze 5-cioro innych, w tem 2 kobiety pod rozmaitemi zarzutami.

W godzinach wieczornych zapadł na oskarżonych wyrok, mocą którego osk. Pytlowany dostał 4 lata więzienia, osk. Seweryn — 4 lata, osk. Żelazny — 3 lata, osk. Olechow 3 lata (aresztowany na sali sądowej, gdyż odpowiadał z wolnej stopy), osk. Elgert 7 miesięcy, osk. Elgertowa 6 miesięcy z zawieszeniem, osk. Żakowa uwolniona, osk. Pipień 1 rok, osk. Wilk 6 miesięcy.

Kosztowna „fabrykacja“ dolarów

Pani Otylja **Friessowa** z Dukli zrobiła kiepski interes. Uległa przekonywującym namowom dwu kupców z Katowic, Józefa **Leimana** i Adolfa **Bleiwasa,** którzy „zwąchawszy“ u niej grubszą gotówkę, zaproponowali jej „dolarowy“ interes. Chodziło o prywatną „emisję“ banknotów dolarowych cudowną maszyną, która robiła gotowe dolary, gdy się jej wsunęło czysty papier. Oferta była kusząca i Friessowa dała się namówić do wyjazdu do Krakowa. Tu, w Hotelu Angielskim, urządzono pierwszą próbę z kapitalną maszyną. Na „drobne koszta“ wzięli oszuści od Friessowej **17.600 złotych.** Próba jednak nie udała się, bo maszyna się „zgrzała“. Do dalszych prób nie doszło, gdyż spryciarze zgarnęli pieniądze i umknęli. Friessowa zaś poszła do Prokuratora.

Wczoraj odbyła się przeciw obu pomysłowym oszustom rozprawa sądowa w krak. Sądzie Okręgowym. Oprócz nich zasiedli: Chaim Ozjasz **Czopp** i Chana **Sturm,** którzy napędzili zwierzynę w sieć. — Rozprawie przewodniczył dr. **Janicki,** wotowali dr. **Partyka** i dr. **Paleczny,** oskarżał prok. **Renkiewicz.**

Wyrokiem Trybunału osk. Leiman, Bleiwas (bronił adw. dr. **Augustynek**) i Czop skazani zostali **na 2 lata więzienia,** osk. Chana Sturm dostała rok więzienia. Wszystkich pozbawiono praw obywatelskich przez 5 lat i zawieszono karę na lat 5.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE ŚW. BARBARY, w czasie Mszy św. o godz. 10 w niedzielę 24 bm. grać będzie (skrzypce) prof. Konserwatorjum Wł. Kozłowski, w pierwszo święto (poniedziałek) odśpiewa kolędy Chór Związku M. P. R., w drugie święto grać będzie Orkiestra Związku M. P. R.

Wieczór jugosłowiański w Krakowie.

Wieczór jugosłowiański urządziło w Krakowie Polsko-Jugosłowiańskie Towarzystwo w środę 20 bm. w sali Pałacu Sztuk Pięknych. Sala była szczelnie zapełniona, publiczność doborowa, jakkolwiek wstęp był bezpłatny.

Udział czynny w Akademji na cześć Jugosławji i jej króla Aleksandra I. wzięli oprócz Towarzystwa artyści teatru miejskiego: Białkowski, Nowakowski i Staszewski, dalej zespół symfoniczny urzędników Kasy Chorych pod batutą Fr. Schaefera i chór Cecyljański z Dr. Życzkowskim na czele.

Odegrano hymny: polski i jugosłowiański, poloneza z „Halki“ (chór z orkiestrą) Żeleńskiego „Tatry“ i „Jugosłowiańskie perły“. Chór odśpiewał Marinkovića „Narodni Zbor“ i Zajca „Uboj“. Artyści wygłosili zbiorowo dwa utwory w przekładzie polskim. — Po polonezie przemówił prezes Towarzystwa prof. uniw. Dr. Fran. Walter na temat walk Słowian południowych o wolność i rozwinął akcję zjednoczenia się Serbów, Chorwatów i Słoweńców w jednej Jugosławji.

Artystyczna całość bez zarzutu. Sala Sztuki ze ścianami pełnemi drzeworytów wystawowych, wytworność zebrania uczyniły atmosferę ciepłą, miłą i — poważną. Nad sceną sztandary jugosłowiański i polski i portrety króla i królowej, naszych Prezydenta i Marszałka symbolizowały zjednoczenie bratnie polsko-jugosłowiańskie.

Wystawa „Nasze Mieszkanie“.

W hali wystawowej przy ul. Rajskiej **dokonano we środę wieczorem otwarcia** wystawy pod hasłem „Nasze mieszkanie“, urządzanej corocznie w okresie świątecznym. **Wystawa obecna jest skromniejszą niż w latach ubiegłych, co jest niewątpliwie objawem zmniejszonych obrotów przedsiębiorstw wytwórczych i kupieckich. Przeważają na wystawie nowoczesne meble o formach wytwornie prostych.** Pozatem wystawiono sporo ładnych kilimów i kobierców. **Na sprzętach i w osobnem stoisku widzi się bardzo gustowną porcelanę ćmielowską: garnitury stołowe, wazoniki i t. d.** W dwu pomieszczeniach urządziły się gazownia i elektrownia miejska. Gazownia pokazuje większe i mniejsze kuchenki gazowe, żelazka gazowe, informując zarazem napisami, jak tanio i wygodnie można gotować na gazie. Elektrownia pokazuje różne urządzenia do ogrzewania, oraz do światła. **Całość wystawy robi estetyczne wrażenie i godna jest zwiedzenia jeszcze przed Świętami.** Wystawę urządziła Liga Propagandy Wytwórczości Krajowej.

Świąteczny numer „Głosu Narodu“.

ukaże się w sobotę rano i zawierać będzie następujące prace.

Pokój ludziom dobrej woli — A. D.
Rola ugrupowań katolickich — poseł dr. St. Bryla, prof. Politechniki we Lwowie.
Czy Polska powinna się starać o kolonje? dr. Leopold Caro, prof. Politech. Lwowskiej.
Walka o młodzież kresową — ks. prof. Franciszek Błotnicki.
Gdańsk — Antoni Chołoniewski.
Wigilja (wiersz) — A. Waśkowski.
Korporacjonizm wsi belgijskiej — ks. dr. A. Mytkowicz, prof. Uniw. we Lwowie.
O czem należy pamiętać, gdy zwiedzamy romańskie i gotyckie kościoły Krakowa — dr. Feliks Kopera, dyr. Muzeum Narod., prof. Un. Jagiel.
Boże Narodzenie u innych narodów.
Rozwój i charakterystyka polskiej kolendy — Fr. Wojtyga.
Gwiazda Wawelu — A. Waśkowski.
Stary Sącz pierwszy powitał zwycięzcę z pod Wiednia — Mgr. Wiktor Bazielich.
Malowanki-wycinanki (wiersz) — Eugenjusz Wojtych.
Szczodry wieczór — M. Ostrowicka.
Jak budowaliśmy dom na Gubałówce — Marja Sandoz.
Wenecki Wieczór w japońskim porcie — M. Babiński.
Uroda Słowacji — dyr. dr. J. Magiera.
Żelazo-betonowe kościoły — dr. Tadeusz Przypkowski.

W DODATKU:

Boże Narodzenie w sztuce — dr. J. Puciata-Pawłowska.
Przyjdź Panie (wiersz) — Bolesław Eustachiewicz.
Modlitwa z głębin ziemi — A. Kolek.
Prawda o Pogoni Litewskiej — J. Obst.
Wspomnienie jednej wigilji — A. Ćwikowski.
Za wigilijnym siadam stołem (wiersz) — A. Waśkowski.
Z najnowszej historjografji angielskiej — Wł. Tarnawski, prof. Uniw. J. K. we Lwowie.
Jak budowano zamki w dawnej Polsce?

DZIAŁ MŁODYCH:

Nowela konkursowa, wiersz i rozrywki umysłowe.

Działalność Pol. Tow. dla badań Europy Wschodniej i Bliskiego Wschodu.

Dnia 12 bm. odbyło się Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa dla badań Europy Wschodniej i Bliskiego Wschodu. Towarzystwo to zostało założone w 1929 r. w Krakowie z inicjatywy **W. Lednickiego,** prof. literatury rosyjskiej na U. J. i ma na celu przyczynianie się do pogłębienia znajomości ludów, mieszkających w Europie Wschodniej i na Bliskim Wschodzie, oraz popularyzowanie zdobyczy naukowych dotyczących ludów. Odczyty urządzone staraniem Towarzystwa, cieszyły się wielkiem powodzeniem. Praca wydawnicza była niemniej intensywną. Wydano trzy tomy „Autokefalji“ w opracowaniu doc. J. Stef. Langroda, prof. Zyzykina i prof. Łotockiego. Jako t. IV. prac Tow. ukażą się z początkiem 1934 roku studja wybitnych zagranicznych i polskich uczonych. Zbiorowy ten tom obejmie przeszło 30 pozycyj. Jako t. V. wyjdą: Przyczynki do literatury rosyjskiej i ukraińskiej w opracowaniu: **Arsenjewa, Hessena, Chodasiewicza, min. Lazarewicza, Malaniuka, Sawickiego, Stempowskiego** i innych. W przygotowaniu są prace: **Prof. Lednickiego** o śmierci Gribojedowa (na podstawie nieznanych dokumentów), **prof. Mole szkice** z zakresu sztuki rosyjskiej i bałkańskiej, prof. **Kowalskiego** o literaturze i kulturze tureckiej, arabskiej i perskiej, oraz **dr. Kuraszkiewicza** o języku średniowiecznych gramot ruskich.

Ponadto zarząd Tow. mając na uwadze panujący chaos w dziedzinie transkrypcji z języka rosyjskiego na język polski, opracował **projekt transkrypcji.** Walne Zgromadzenie wysłuchało sprawozdania, przyjęło wnioski Komisji Rewizyjnej i dokonało wyboru nowego zarządu.

Życie gospodarcze.

Niebezpieczeństwo przy pracy.

Pomimo licznych udoskonaleń, zabezpieczających robotników od bezpośredniego zetknięcia się z maszyną, **nieszczęśliwe wypadki zdarzają się stosunkowo dość często.** Na ogólną **ilość ubezpieczonych 3.717 tys. osób w 18.943 wypadkach zakłady ubezpieczeniowe musiały wypłacić odszkodowanie.** Stanowi to przeszło 0.5 proc. ogółu ubezpieczonych. Na pierwszy rzut oka wydawaćby się mogło, że jest to cyfra niska, ale trzeba zwrócić uwagę, że **odszkodowania są wypłacane jedynie w wypadkach ciężkich — śmierci lub niezdolności do pracy.** — Lżejsze następstwa wypadków zwykle wymykają się z pod rejestracji i do obliczeń powyższych nie zostały włączone.

Rozpatrując przyczyny nieszczęśliwych wypadków, przekonamy się, że najniebezpieczniejsze dla pracownika są **wszelkiego rodzaju silniki, pędnie i maszyny**, gdyż przy obsłudze ich zdarzyło się stosunkowo najwięcej wypadków — 3.554, co stanowi 18.8 proc. ogólnej ich ilości. Drugie miejsce zajmą wypadki, wywołane **przejechaniem, uderzeniem, ukąszeniem i t. p.**, ilość tych wypadków wynosiła 2.648, co stanowi 14.0 proc. ogólnej ilości. Dalsze miejsce zajmą wypadki **upadku z drabin, rusztowań i schodów**, zasypanie, **załamanie się rusztowań** i t. p.

Stosunkowo mało wypadków zdarza się przy pracy, wymagającej użycia materjałów wybuchowych — **141 wypadków**, co stanowi 0.7 proc. ogólnej ich ilości, **prąd elektryczny** był przyczyną tylko 84 wypadków, przewóz wodą dał tylko 55 wypadków, wreszcie obsługa kotłów, przewodów pasowych, parników — 65 wypadków (0.3 proc.).

Jak z przytoczonych wyżej cyfr wynika, różnice bezpieczeństwa pracy pomiędzy różnemi zawodami są bardzo duże.

Spółka sanacyjno-żydowska

u szczytów samorządu rzemieślniczego.

W związku z reorganizacją samorządu rzemieślniczego utworzono w Warszawie Związek Izb Rzemieślniczych. Jak się okazuje w skład zarządu związku wejdą jedynie sanatorzy i żydzi: pp. Idzikowski i Snopczyński, obaj posłowie z BB, Wendt i Wiechowicz, senatorowie z BB, p. Sierakowski członek zarządu izby warszawskiej oraz żydzi: pos. Rasner i adw. Herszberg. Jest rzeczą charakterystyczną, że p. Snopczyński od szeregu lat nie trudni się już rzemiosłem, p. Idzikowski nigdy rzemieślnikiem nie był, a p. Herszberg jest adwokatem, a więc także jego związek z rzemiosłem jest chyba conajmniej luźny... Niewiadomo narazie jak długo potrwa ta spółka sanacyjno-żydowska w zarządzie związku. Podobno mają zajść w tym składzie pewne zmiany, gdyż pos. Idzikowski jest jakoby upatrzony na dyrektora Związku, a p. Herszberg miałby zostać radcą prawnym (adwokatów chrześcijan brak widocznie). W związku z tem miałby wejść jeszcze do zarządu inż. Rogowicz (senator z BB), który jest upatrzony na ewentualnego prezesa. Choć podobno p. Snopczyński ma też szanse na prezesa.

Pogorszenie sytuacji gospodarczej Francji.

Sytuacja gospodarcza Francji uległa w ostatnich czasach **dalszemu pogorszeniu, które objęło wszystkie dziedziny gospodarstwa narodowego.** W końcu listopada ilość bezrobotnych we Francji wynosiła **zgórą 250.000** i wzrastała w tak szybkiem tempie, że w kołach fachowych liczą się z tem, iż jeszcze w roku bieżącym osiągnie **cyfrę 300.000 ludzi.** Jest to tem znamienniejsze, że w latach kryzysu Francja wydaliła wielotysięczne rzesze robotników zagranicznych, którzy w latach konjunktury znajdowali łatwo zatrudnienie w tym kraju, cierpiącym na brak rąk do pracy.

Tak znaczny wzrost ilości bezrobotnych tłumaczy się bezpośrednio tem, że niemal wszystkie zakłady przemysłowe pracują przy ograniczonym tygodniu roboczym, to znaczy po **3 lub 4 dni w tygodniu.** Ponieważ napływ zamówień jest nadal bardzo słaby, szereg fabryk zamierza od stycznia przyszłego roku **zupełnie unieruchomić swoje warsztaty**, tembardziej, że sytuacja finansowa przedsiębiorstw przemysłowych jest bardzo słaba i są one wyczerpane blisko trzyletnią gospodarką deficytową. Dotyczy to przedewszystkiem przedsiębiorstw nieskartelizowanych, gdyż przedsiębiorstwa skartelizowane, dzięki utrzymaniu cen na względnie możliwym poziomie, znajdują się w nieco lepszej sytuacji.

Francuskie koła gospodarcze wypowiadają się zdecydowanie **przeciw polityce celnej w dziedzinie wyrobów przemysłowych**, która sprawia, że import wyrobów przemysłowych do Francji kurczy się w znacznie mniejszym stopniu od zbytu wyrobów krajowej produkcji.

S. M. P. na Pow. Wystawie rolniczej w Żywcu

W sali magistrackiej w Żywcu odbyła się z końcem listopada br. **Pow. Wystawa konkursów przysposobienia rolniczego** z żywieckiego powiatu. Eksponatów dostarczyły **wszystkie organizacje** w powiecie, prowadzące konkursy p. r.

Co wystawiano? Na sali: króliki, gołębie i kury; buraki past., cebulę, kukurudzę wczesno-bydgoską, owoce, warzywa i ziemniaki. Na dziedzińcu: owce. **Najwięcej eksponatów dostarczyły organizacje młodzieży S. M. P.** (męskie i żeńskie) oraz Zw. Strz. Organizacje starszych były reprezentowane w b. znikomej liczbie.

S. M. P. ze złoszonych na początku roku konk. 38 zespołów konk. **doprowadziło na wystawę 25 zespołów.**

Warto zaznaczyć, że S. M. P. w powiecie żywieckim od początku prowadzenia przez siebie przysposobienia roln. **nie otrzymało znikąd ani grosza subwencji.** Nie trzeba tego rozumieć tak, że S. M. P. o nią nie zabiegało.

Zw. Strz. ze zgłoszonych również na początku roku konk. 95 zesp. konk. — **subwencjonowanych przez Pow. Komisję p. r. kwotą 600 zł.** (sześciuset złotych) — doprowadził na wystawę 29 zespołów.

Zw. Młodzieży Lud. ze zgłoszonych j. w. 16 zespołów nie dał na wystawę ani jednego zespołu. Żaden z nich nie dokończył konkursu, chociaż Tymcz. Rada Pow. udzieliła temu związkowi w b. roku **subwencji około 800 zł.** (osiemset złotych), na organizowanie się w powiecie.

Sąd wystawowy, trzeba przyznać, rozdzielił nagrody sprawiedliwie.

Pięć nagród indywid. Min. Roln. rozdano w sposób następujący: S. M. P. 2 nagrody; Zw. Strz. 2 nagrody i Zw. Podhal. (ze starszych) 1 nagrodę.

Nagrody powiatowe indyw. (10 pierwszych, 10 drugich i 7 trzecich) przypadły w sposób następujący: S. M. P. 5 pierwszych, Zw. Strz. 5 pierwszych; S. M. P. 5 drugich; Zw. Strz. 4 drugie; Zw. Podhal. 1 druga; S. M. P. 4 trzecie; Zw. Strz. 3 trzecie.

Nagrody pow. indywid. wypadły po trzy (t. zn. I, II i III nagroda) na każdy zespół konk. dla trzech najlepszych konkursistów.

S. M. P. z racji swoich 25 zespołów konk. obecnych na wystawie **otrzymało ro 25 nagród indywidualnych pierwszych, drugich i trzecich.**

Pierwszą nagrodę powiatową za najpiękniej urządzone stoisko wystawowe sąd wystawowy przyznał jednogłośnie dla S. M. P.

Młodzież S. M. P. może być dumna z wyników osiąganych w konkursach przysposobienia rolniczego. Winny one stać się bodźcem do dalszej wytrwałej pracy w nowym roku.

Porty w okowach mrozu.



Fala mrozów, jaka nawiedziła ostatnio prawie całą Europę, utrudniła znacznie pracę w portach i dokach okrętowych. Okręty handlowe musiały z powodu grubej powłoki lodowej zatrzymać się zdala od mola. Do przeładowania towarów trzeba wynajmywać ludzi, którzy przewożą je niekiedy przez kilometrowe kładki, ustawione na lodzie. Daje to pracę bezrobotnym, lecz pociąga za sobą nowe koszta.

„Pokój ludziom dobrej woli..."

Piętnaście lat minęło od chwili, w której ucichł straszliwy huragan wojenny, pozostawiając po sobie całe miasta, a nawet i prowincje zamienione w zgliszcza i rumowiska — potworne leje, wyrwane z ziemi wybuchami potężnych pocisków — setki kilometrów rowów strzeleckich, przesiąkniętych krwią żołnierską — i miljony wdów i sierot, opłakujących śmierć swoich żywicieli. Skończyła się Wielka Wojna i nastał pokój. Lecz pokój tylko pozorny, ukrywający pod cienką i słabą warstewką umów międzynarodowych i kurtuazji dyplomatycznej jeszcze niezupełnie wygasłe wulkany możliwych konfliktów zbrojnych. Widmo nowej wojny jeszcze straszliwszej, jeszcze bardziej bezwzględnej, nie przestaje spędzać snu z powiek ludom Europy. Doceniamy w pełni wagę wysiłków i zabiegów najwybitniejszych mężów stanu w kierunku zażegnania tego niebezpieczeństwa. Nie możemy jednak tracić z oczu faktu, że aby wysiłki te zostały uwieńczone pełnym i trwałym sukcesem, musi wprzód zapanować wśród narodów rozbrojenie moralne, które stanie się granitowym fundamentem pokoju.

Radjo rozpoczęło swoją działalność pod znakiem jaknajbliższej współpracy między narodami. Wzajemna wymiana myśli i twórczych wartości kulturalnych na falach eteru, trwająca już lat dziesięć, sprawiła, że wśród stu miljonów radjosłuchaczów świata zaczął się wytwarzać **specjalny typ obywatela, odnoszącego się z szacunkiem do kultury obcych państw,** chociażby to były państwa, z któremi naród tego radjosłuchacza nie pozostawał dotychczas w nazbyt dobrych stosunkach. Radjo stało się potężnym ambasadorem pokoju. Duże zasługi położyła w tym kierunku Międzynarodowa Unja Radjofoniczna, skupiająca w sobie wszystkie broadcastingi europejskie. Ta „**Radjowa Liga Narodów**" niejednokrotnie już przyczyniła się do zażegnania grożących konfliktów, powstających między poszczególnemi krajami na tle programów poszczególnych rozgłośni. Międzynarodowa Unja Radjofoniczna nie ogranicza się do zażegnywania już powstałych konfliktów między Broadcastingami różnych państw, lecz organizuje międzynarodową wymianę programów radjowych w celu większego zbliżenia państw i narodów. Z inicjatywy radjofonji polskiej powstała w łonie Unji specjalna „Komisja Wymiany Programów", na której czele stoi dyrektor naczelny Polskiego Radja dr. Zygmunt Chamiec. Komisja ta ma już za sobą piękne karty działalności w postaci poważnej liczby koncertów międzynarodowych, oraz innych audycyj, transmitowanych niejednokrotnie niemal przez wszystkie rozgłośnie europejskie.

Tym samym duchem owiana jest październikowa uchwała Zjazdu Międzynarodowej Unji Radjofonicznej w Amsterdamie, proponująca zorganizowanie podniosłej ogólnoeuropejskiej manifestacji pokojowej w dniu Bożego Narodzenia. W manifestacji tej wezmą udział broadcastingi krajów następujących: **Anglii, Austrii, Belgji, Czechosłowacji, Danii, Francji, Hiszpanji, Holandji, Irlandji, Jugosławji, Łotwy, Marokka, Niemiec, Polski, Szwajcarji i Włoch.** Każdy z wymienionych krajów przygotował i przesłał do broadcastingów zagranicznych specjalnie **nagraną płytę, na której zostały nagrane: nazwa kraju, zdanie „Chwała Panu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli"**, charakterystyczne dla danego kraju dzwony lub fanfary, wreszcie pieśń religijna lub kolęda. Zbiorowa audycja ta będzie nadana przez poszczególne rozgłośnie europejskie **w dniu Bożego Narodzenia między godz. 18 a 20.** Rozgłośnie polskie nadadzą ją punktualnie **o godz. 19 dnia 25 grudnia.** Wypełnią ją: zdanie: „Chwała Panu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli": fanfary, odgrywane w Kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej podczas odsłonięcia Cudownego Obrazu, t. zw. „Intrada Królewska"; kolęda „Bóg **się rodzi"** w wykonaniu Chóru Kościoła św. Krzyża pod dyr. J. Maklakiewicza, poczem nadane zostaną płyty innych narodów, wymienionych powyżej.

Jeden po drugim, jak paciorki w sznurze różańca, popłyną w eterze jednakowe, choć w różnych językach wygłoszone, słowa na chwałę Jedynego Boga narodów chrześcijańskich — i na chwałę najistotniejszej, wspólnej tęsknoty wszystkich ludów świata: Tęsknoty za pokojem powszechnym, pokojem trwałym i sprawiedliwym.

Tendencje zwyżkowe handlu światowego

Z obliczeń Ligi Narodów wynika, że w ciągu ostatnich miesięcy obroty światowe **mają tendencję wzrostu.** Mianowicie import światowy w drugiem półroczu b. r. kształtował się następująco: w lipcu wynosił **967 milj. dol. złotych,** w sierpniu wzrósł do **985 milj. dol.**, we wrześniu wynosił **972 milj. dol.**, a w październiku **1.018 milj. dol. złotych.** Eksport światowy również wykazuje taką samą tendencję: w lipcu wynosił **884 milj. dol. zł.**, w sierpniu — **889 milj. dol.**, we wrześniu — **936 milj. dol.**, a w październiku **956 milj. dol. złotych.**

Dolar 5·63—5·70.

Kraków 21. 12. Giełda: Bank Polski 82.50, w obrotach pozagiełdowych „Gazy wschodnie" 22.25, Dolar 5.63—5.70, Londyn 29.10—29.30, Szwajcarja 172—172.50, Berlin 212—212.50.

INAUGURACJA „NOWEJ MARSYLJI". Francja wykonuje konsekwentnie plan radjofoniczny generała Ferrie. Właśnie przed kilku dniami poświęcono kamień węgielny pod budowę 100-kilowatowej stacji nadawczej w Marsylji. Osobliwością tej stacji będą maszty antenowe, których wysokość określono na 250 mtr. Budowa stacji potrwać ma około 10 miesięcy, co znaczyłoby, że nowa Marsylja „zjawi" się w eterze w roku 1934.

100-KILOWATOWA STACJA W TEGEL. Ze źródeł urzędowych berlińskich donoszą, że budowa nowej, 100-kilowatowej stacji nadawczej w Tegel pod Berlinem, jest na ukończeniu. W tych dniach, po północy, a więc po skończonych transmisjach innych stacyj, Tegel zacznie eksperymentować na fali 360.5 mtr., wspólnej ze stacją w Stuttgarcie. Spodziewają się, że Tegel uruchomiona będzie urzędowo jeszcze przed Świętami Bożego Narodzenia. Wtedy Stuttgart przejdzie na obecną falę Monachjum.

Programy stacyj radjowych.

Sobota, 23. grudnia 1933.

Kraków (312,8). G. 7 Audycja por. z Warsz. 11.35 Program na dz. bież.: 11.40 Transmisja z Warsz.: 11.50 Wiadomości bież.; 11.57 Transmisja z Warsz.; Sygnał czasu, oraz hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Muzyka religijna z płyt. O 12.30 Transm. z Warsz.: 15.55 Kronika harcerska; 16 Transmisja ze Lwowa; 20.15 Transm. z Warsz.; 22.25 Program na dz. nast.: 22.30 Transmisje ze Lwowa i z Warsz.; 32.05 Płyty; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (380.7). G. 16 Audycja dla chorych w opr. ks. kap. M. Rękasa; 16.40 Koncert organowy z kościoła św. Elżbiety we Lwowie: 22.30 Kolędy.

Warszawa (1411,8). G. 7 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze": 7.05 Gimnastyka; 7.20 Muzyka poranna z płyt: 7.35 Dziennik por.; 7.40 D. c. muzyki z płyt.: 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego: 7.55 Progr. na dz. bież. 11.40 Przegląd Prasy: 11.50 Życie artyst. stolicy: 11.57 Sygnał czasu, hejnał: 12.05 Muzyka religijna z płyt; 12.30 Dziennik południ.; 12.35 Wiad. meteorol.; 12.41 D. c. muzyki religijnej z płyt: 15.30 Utwory fortep.: 15.55 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa; 16 Audycja dla chorych w oprac. ks. Rękasa: 16.40 Koncert organowy ze Lwowa: 20.15 Choinka Polskiego Radja dla biednych dzieci: 20.30 Słuchowisko wigilijne dla dzieci: 21 „W światłościach Betleemskiej nocy"; 21.30 „Szalik" (opowiadanie religijne): 21.45: Koncert chopi-

nowski; 22.25 Program na dz. nast.; 22.30 Koncert ze Lwowa; 32 Wiad. meteorol. i kom. policyjny; 23.05 Płyty.

Katowice (408.7). G. 17.15 „Miły Boże, Gody idą“ — audycja dla dzieci.

Po zamknięciu kroniki.

Próbna jazda „Littoriny“.

W środę odbyła się na trasie Kraków—Zakopane próbna jazda wagonu motorowego „Littoriny“, produkcji włoskiego Fiata w Turynie. **„Littorina“ przebyła drogę do Zakopanego w dwie godziny i jedną minutę, osiągając niekiedy prędkość 100 km. na godzinę.** Drogę z powrotem przebyła „Littorina“ w godzinę i 58 minut. Wykonanie wozu jest bardzo ładne. Posiada on 80 miejsc, przyczem siedzenia są bardzo dobrze wyściełone i pokryte czerwonym pluszem. **Niedomogą wozu jest pewna ciasnota oraz brak pomieszczeń na bagaż.** W porównaniu z „Lux-Torpedą“ góruje „Littorina“ nad nią osiąganą szybkością, jednak „Torpeda“ posiada jako cenną zaletę brak znaczniejszych wstrząsów w ruchu, a szczególnie na zakrętach, co jest rzeczą ważną na trasie takiej jak do Zakopanego, gdzie jest bardzo wiele skrętów i to dość poważnych. „Littorina“ z Krakowa przez Budapeszt odjechała do Włoch.

Pociąg narciarski do Worochty.

Dyrekcje Kolejowe w Krakowie, Katowicach i Lwowie komunikują, że zapowiedziana wycieczka do Worochty pod hasłem „Trzy dni świąt na Huculszczyźnie“ **odbędzie się.** Uczestnicy wyjadą z Krakowa w nocy z soboty na niedzielę bądź to pociągiem specjalnym bądź też pociągiem pospiesznym, ze Lwowa o godzinie 7.05, przybędą do Worochty w niedzielę o godzinie 12.04. Powrót z Worochty we wtorek o 17.53. Wycieczka złączy uczestników z Katowic, Sosnowca, Krakowa, Tarnowa, Przemyśla i Lwowa. Pozatem zgłoszoną jest wycieczka narciarzy z Wiednia.

Tow. Krzewienia Narciarstwa i Sekcja Narciarska Akademickiego O. Z. S. zorganizowały szereg imprez, wycieczek, kuligów i niespodzianek po cenach bardzo przystępnych. Kwatery w Worochcie w pensjonatach zapewnione. Pozostałe bilety jeszcze do nabycia w Oddziałach P. B. P. „Orbis“ do soboty godz. 17-tej.

Zwiększenie ilości pociągów

z okazji wzmożonego ruchu świątecznego.

W związku z nadchodzącym sezonem narciarskim wprowadza Dyrekcja Kolei w Krakowie od 23 grudnia br. do 11 marca 1934 r. **zwiększenie ilości pociągów, które umożliwią dogodny dojazd na niedzielę do Zwardonia, Zakopanego i Rabki-Zdroju.**

Uruchomione będą następujące pociągi: do **Zwardonia** przez Suchą w dnie przedświąteczne: z Krakowa o godz. **14.05**, przyj. do Zwardonia o **18.09**. Powrót jako pociąg w dnie świąteczne wzgl. w ostatni dzień świąteczny z odjazdem ze Zwardonia o godz. **19.50**, przyjazd do Krakowa o godz. **23.40.**

Do Zakopanego w soboty pociąg posp. odjazd z Krakowa o **13.30**, przyjazd do Zakopanego o **17.33** i pociąg osobowy z Krakowa o **14.50** przyj. do Zakopanego o **19.38.** Pociąg kursuje oprócz tego jednorazowo dnia 5. I. 1934 r.

Powrót z Zakopanego w niedzielę: poc. posp. odjazd z Zakopanego o godz. **13**, przyjazd do Krakowa o **17.25** i poc. osobowy od dnia 31. XII., oraz jednorazowo dnia 26. XII, odjazd z Zakopanego o **19.45**, przyj. do Krakowa o **0.02.**

Do Rabki-Zdroju w niedzielę poc. posp. z Krakowa o **6.50**, przyjazd do Rabki-Zdroju o **10.09.** Powrót z Rabki-Zdroju również w niedzielę poc. posp. odj. z Rabki-Zdroju **17.49**, przyj. do Krakowa o **21.14.**

W pociągach pospiesznych do Rabki-Zdroju i zpowrotem obowiązuje **taryfa dla pociągów osobowych.**

W związku z uruchomieniem tych pociągów wstrzyma się na niedziele następujące pociągi: o godz. 7.15 z Krakowa do Wadowic, z Wadowic o godz. 4.20 do Krakowa, o godz. **15.15** z Krakowa do Bielska, z Bielska o godz. **10.30** do Krakowa: z Krakowa o **9.30** do Zakopanego, z Zakopanego o godz. **6.20** do Krakowa; z Chabówki o **13.00** do Nowego Sącza.

Jest to zmiana bardzo niedogodna dla kilku miast, jak Wadowice, Andrychów, Kęty. Pozbawiono je prawie zupełnie komunikacji z Krakowem w niedzielę, choć ruch jest tu ożywiony. Mamy nadzieję, że Dyrekcja przywróci przynajmniej jedną parę z tych pociągów.

Byłoby bardzo pożądanem, by Dyrekcja Kolejowa nie zapomniała również o **pociągach na innych szlakach kolejowych**, gdyż zachodzi obawa, że zpowodu wzmożonego ruchu świątecznego, **pociągi będą przepełnione i podróżni narażeni będą na uciążliwą jazdę.** Niewątpliwie zatem Dyrekcja Kolejowa w Krakowie w razie potrzeby dołączy kilka wagonów do **pociągów o wzmożonej frekwencji, odchodzących** lub przejeżdżających przez Kraków w okresie świątecznym.

Rozporządzenia o zaszeregowaniu urzędników.

Warszawa 21. 12. (Telef. wł.). Uchwały ostatniej Rady Ministrów w sprawach urzędniczych stanowią rozporządzenia wykonawcze do nowych ustaw uposażeniowych, ogłoszonych w październiku. Do najważniejszych przepisów tych rozporządzeń należą zasady zaszeregowania urzędników i funkcjonarjuszów państwowych do nowych grup uposażenia.

Jeśli chodzi o zasady zaszeregowania urzędników i funkcjonarjuszy administracyjnych, to funkcjonarjusze ci zaszeregowani zostaną do jednej z dwóch po sobie następujących grup uposażenia, stojącej najbliżej ich poborów netto.

Przed zaszeregowaniem, władze obliczą uposażenie każdego z funkcjonarjuszy netto, pod którem to rozporządzenie Rady ministrów rozumie dotychczas pobierane uposażenie, według stanu na dzień 1 stycznia 1934, wraz z wszelkiemi dodatkami (a dla utrzymujących rodziny także z dodatkiem ekonomicznym, na jednego członka rodziny). Nie będzie się przy tem obliczaniu brać pod uwagę sum podatku dochodowego, opłaty emerytalnej i opłaty na rzecz funduszu pracy.

Funkcjonarjuszom, którzy stracą więcej aniżeli 7 proc. swej dotychczasowej płacy netto, udzielonym będzie zasiłek wyrównawczy. Suma tego zasiłku obliczona będzie w ten sposób, ażeby pokryła różnicę, jaka wyniknie między pełną stratą, a stratą 7 procent.

Osoby dopuszczone do służby przygotowawczej na praktykę płatną, otrzymywać będą:

1) posiadający wyższe wykształcenie — uposażenie grupy X,

2) z wykształceniem średniem — grupy XI,

3) z wykształceniem niższem — uposażenie grupy XII.

Po ukończeniu praktyki otrzymuje uposażenie o stopień wyższe, a posiadający wyższe wykształcenie, mogą otrzymać uposażenie grupy VIII. Urzędnicy bez wyższego wykształcenia mogą awansować najwyżej do stopnia VII. niżsi funkcjonarjusze, po ukończeniu praktyki i przyjęciu na stałą posadę, mogą awansować najwyżej do X grupy.

Nauczyciele szkół powszechnych otrzymują po mianowaniu uposażenie grupy XI, po trzech latach i zdaniu egzaminu praktycznego — uposażenie grupy X, po 8 latach — IX, po 18 latach — VIII. po 24 latach — VII, po 30 latach — według uznania władzy — uposażenie grupy VI.

Nauczyciele szkół powszechnych i specjalnych ogólnokształcących, posiadający egzamin zawodowy, otrzymują przy mianowaniu uposażenie X grupy. po sześciu latach — IX, po 15 latach — VIII. po 24 latach — VII, po 30 latach — według uznania — uposażenie grupy VI-tej.

Nauczyciele szkół średnich i seminarjów, posiadający wyższe wykształcenie, otrzymują przy mianowaniu uposażenie grupy IX. po trzech latach pracy uposażenie grupy VIII. po 9-ciu latach — VII. po 18-tu latach — VI, po 27 latach — również według uznania — uposażenie grupy V.

Zasady automatycznego przechodzenia obecnie pracujących nauczycieli do wyższych grup uposażenia, są odmienne od zasad dla nauczycieli nowowstępujących i wypadają korzystnie dla nauczycieli, jak twierdzą znawcy, orjentujący się w skomplikowanych przepisach wykonawczych. Rozporządzenia te ogłoszone będą prawdopodnie jeszcze przed Nowym Rokiem.

Warszawa, 21. 12. (Telef. wł.) Agencja **„Iskra“** donosi, że pierwsze z rozporządzeń o pensjach urzędników państwowych dotyczy zasad zaszeregowania funkcjonarjuszy państwowych do grup uposażeniowych, automatycznych awansów nauczycieli, dodatków funkcyjnych i służbowych oraz umundurowania niższych pracowników państwowych. Funkcjonarjuszami państwowymi, jak rozporządzenie ustala, są urzędnicy oraz profesorowie i praktykanci i pomocnicze siły naukowe w państwowych szkołach akademickich, nauczyciele w państwowych i publicznych szkołach, funkcjonarjusze straży więziennej i niżsi pracownicy państwowi. Urzędnicy (niżsi pracownicy państwowi i praktykanci), pozostający w służbie państwowej w dniu 1 lutego 1934 r. zostaną zaszeregowani do jednej z dwu klas, następujących po sobie uposażeń, z których jedna ma upoważnienie zasadnicze wyższe, a druga niższe od dotychczasowych poborów. W wyjątkowych wypadkach władza za zgodą prezesa Rady Ministrów może zaszeregować pracownika do grupy uposażeniowej bezpośrednio wyższej od tej, która jest wyższa z dwu powyżej przewidzianych. W stosunku do pracowników biura Sejmu i Senatu uprawnienie odnośne przysługuje marszałkom Sejmu i Senatu.

Specjalne szczegółowe przepisy określają zasady automatycznego przechodzenia nauczycieli, pozostających w służbie w dniu 1 lutego 1934 r. do wyższych grup uposażeniowych. Pozostający w służbie w dniu 1 lutego 1934 r. profesorowie zwyczajni szkół akademickich zostali zaszeregowani do 4-tej grupy uposażeniowej, profesorowie nadzwyczajni do 5-tej, kustosze, prosektorzy, konstruktorzy, obserwatorzy i adjunkcji do 7, starsi asystenci do 8 grupy.

Rozporządzenie przewiduje specjalny **dodatek lokalny, funkcyjny i służbowy.** Dodatek lokalny otrzymają wszyscy państwowi pracownicy pełniący służbę w Warszawie w wysokości następującej (podanej już w dniu wczorajszym): w pierwszej grupie 450 zł, w drugiej 300, w trzeciej 225, w czwartej 150, w piątej 100. w szóstej 65 zł, w siódmej 50 zł. w ósmej 40 zł, w dziewiątej 30 zł, w dziesiątej 25 zł, w jedenastej 20 zł, w dwunastej 15 zł.

DODATKI FUNKCYJNE.

Przewidziane są dodatki lokalne dla niektórych miast w wojew. śląskiem, w Białej w woj. krakowskiem, Gdyni, Helu i Gdańsku. Dla pracowników państwowych, zajmujących stanowiska kierownicze rozporządzenie przewiduje

dodatki funkcyjne

i podaje wykaz stanowisk kierowniczych, do których przywiązana jest odpowiednia **stawka** dodatku funkcyjnego. **Stawek takich jest 11 od 3.000 do 50 zł. miesięcznie.** Pozatem rozporządzenie podaje wykaz stanowisk, do których przywiązany jest

dodatek służbowy,

uzasadniony szczególnemi właściwościami służbowemi. Osoby, pobierające dodatek funkcyjny nie mogą równocześnie otrzymywać dodatku służbowego. Osobne przepisy określą, którzy pracownicy niżsi **są obowiązani do noszenia umundurowania w służbie i otrzymają ze skarbu państwa**

umundurowanie

za opłatą 25 proc. jego wartości.

SĘDZIOWIE I PROKURATOROWIE.

Rozporządzenie o zasadach zaszeregowania do grup uposażeniowych **sędziów i prokuratorów** przewiduje, dla sędziów i prokuratorów, pozostających w służbie 1 lutego 1934 r. następujące zaszeregowanie: pozostający w grupie D będą zaszeregowani do grupy 1 lub 2, w grupie C do grupy 2 lub 3, w grupie B do grupy 3 lub 4, w grupie A do grupy czwartej.

Asesorowie i aplikanci sądowi przyjęci na etat płatny otrzymają grupę 7, 8 lub 9, lub też 10 uposażeń. Sędziowie i prokuratorzy, którzy pełnią służbę w Warszawie otrzymają dodatek lokalny.

Rozporządzenie podaje wykaz stanowisk kierowniczych, do których przywiązane są dodatki funkcyjne dla sędziów i prokuratorów w wysokości od 2.000 zł. do 50 zł. miesięcznie. Przepisy o zasiłkach wyrównawczych mają zastosowanie i do uposażeń sędziów oraz prokuratorów.

POLICJANCI.

Rozporządzenie o zasadach oficerów i szeregowych państwowej policji i straży granicznej podaje następujące zaszeregowanie: generalny inspektor (komendant p. p.) 1 grupa, inspektor (nadinspektor) grupa 2, podinspektor (inspektor) grupa 3, nadkomisarz grupa 4, komisarz grupa 5, podkomisarz grupa 6, aspirant grupa 7, starszy przodownik grupa 8, przodownik grupa 9. starszy posterunkowy względnie strażnik graniczny grupa 10. posterunkowy względnie strażnik graniczny grupa 11.

Uwolnienie działaczy Volksvereinu

Berlin. (PAT). W sensacyjnym procesie politycznym przeciwko katolickiemu Volksvereinowi, toczącym się przed sądem w Monachjum-Gladbach ogłoszono wczoraj wieczorem wyrok. **uwalniający od winy i kary głównych oskarżonych prof. Dessauera i Knechta. Koszta procesu pokrywa skarb państwa.**

Bezpośrednio po ogłoszeniu wyroku prezydent policji monachijskiej złożył na konferencji prasowej sensacyjne oświadczenie, że za obrońcą oskarżonych dr. **Thormannem**, który na wczorajszą rozprawę nie przybył rzekomo z powodu niedyspozycji, władze rozesłały listy gończe, nakazujące jego aresztowanie. **Dr. Thormann podejrzany** jest o zdradę stanu. Jak **wykazały** dochodzenia do ostatnich dni pozostawał on w kontakcie z przebywającym od lat zagranicą znanym pacyfistą **prof. Foersterem.** (Co za zbrodnia! Uw. Red.). Prezydent policji zapowiedział również aresztowanie wielu **wybitnych osób z pośród inteligencji niemieckiej, nie wymieniając zresztą ich nazwisk.** Śledztwo prowadzone jest też w kierunku ustalenia, czy prof. Dessauer był wmieszany w tę afere.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 21. 12. (Telef. wł.). Giełda: Belgja 123.80—123.70, Gdańsk 173.25, Holandja 357.75, Londyn 29.13—29.15, Nowy Jork 5.69, Nowy Jork kabel 5.71, Paryż 34.88, Praga 26.43, Szwajcarja 172.05, Sztokholm 150.50, Włochy 46.78. Obroty małe, tendencja niejednolita.

Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.67—5.68.

Rubel złoty 4.63, dolar złoty 8.94, gram czystego złota 5.92.

Dewizy na Berlin w obrotach międzybankowych 212.35. marka niemiecka w obrotach prywatnych 212.10.

Papiery procentowe: 3% pożyczka budowlana 38.50. stabilizacyjna 55.00—54.75, odcinki po 500 dolarów 55.50, 4% pożyczka inwestycyjna serjowa 108.00. 4% pożyczka premjowa dolarowa 49.85, 6% pożyczka dolarowa 57.50.

Akcje: Bank Polski 82.50—83.00, Kijewski 10.00—9.75. Lilpop 10.35. Zieleniewski 7.00. Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie mocniejsza, dla listów zastawnych niejednolita, obroty akcjami małe.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA W PAŁACU SZTUKI, dająca dokładny przegląd sztuki drzeworytniczej na całym świecie, trwać będzie jeszcze tylko do 6 stycznia, gdyż po tym terminie otwarte będą nowe wystawy Dołżyckiego, Kitza, Kłosowskiej, Laszki, Czerwenki, oraz grafiki szwedzkiej.

PAŁAC SZTUKI PODCZAS ŚWIĄT. Wystawy w Pałacu Sztuki otwarte będą w niedzielę do godz. 1 w południe, w poniedziałek Pałac Sztuki będzie zamknięty, od wtorku normalnie już otwarty od 10 rano do 4 popoł.

„BAL MASKOWY“, opera G. Verdi'ego z gościnnym występem primadonny opery warszawskiej Ireny Cywińskiej, dana będzie w poniedziałek 25 bm. na przedstawieniu popołudniowem, po cenach zniżonych.

JÓZEF BIRKENMAJER. 17

Zawalony tunel.

Wróciwszy do baraku, napisałem na „przepisowej" 14-linijkowej pocztówce parę zdań, które posłać miałem rodzicom. Była tam wiadomość: „Wkrótce zapewne wyjadę z obozu; gdybyście jednak długo na mnie czekać musieli, proszę Was, byście nie mieli złych co do mnie przypuszczeń. Jestem zdrów. Reszta w ręku Boga". — Celem lepszego zamaskowania sprawy oraz pocieszenia rodziców, podałem datę czerwcową, o miesiąc późniejszą od faktycznej. Czyniłem to nie po raz pierwszy...

Zaniosłem tę kartkę do skrzynki w drugiej izbie, skąd raz na tydzień wyjmowano korespondencję jeniecką i wyprawiano na pocztę. Zobaczyłem, że Ludwik jeszcze nie śpi: siedział na pryczy, przy świeczce, i okrawując stare spodnie mundurowe oraz koszulę, przerabiał je na kostjum sportowy — do gry w piłkę nożną. Podszedłem do niego i szeptem powiedziałem:

— Proszę cię, Ludwiku, gdy ci się uda wrócić, zajdź do mieszkania moich rodziców i powiedz im, że odjechałem... i dokąd...

— Jeszcześ nie odjechał — mruknął Ludwik, trzymając nitkę w zębach.

VII.

„TELERAMKA".

— Lie-dys-ga cha-losz! szip-go cha-losz! lie-dys-ga ku-bi! ku-bi!*) — wołał gardłowym głosem Jań-hao-sieng, tulając się na swych przykrótkich nogach obutych w marszczone z przodu obuwie, podobne nieco do góralskich kierpców, ale białe i głębsze, tudzież opatrzone grubą wojłokową podeszwą. Na barkach, okrytych granatowym kabatem, zapinanym na kuliste guziczki metalowe, dźwigał długi giętki drążek bambusowy, z którego obu końców zwieszały się na długich, parasolowato wdół rozpiętych prętach obszerne i głębokie kosze, napełnione po brzegi pierwszym owocem wiosny — pęczkami czerwonych rzodkiewek.

Gdy niósł to brzemię, był podobny do wielkiej a chwiejnej wagi pudowej, na jakiej odważano co rana chleb dla całej drużyny jeńców, a warkocz, zwisający ma pośrodku głowy, wyglądał niby czarny tej wagi języczek, chybocący się to w jedną to drugą stronę. Ilekroć Chińczyk przystanął, by komuś towar swój zachwalać lub sprzedać, pierwszym jego gestem było podciąganie długich bufiastych spodni, również watowanych a ujętych w kostce opinką białych płóciennych skarpetek: jednocześnie zaś z tym gestem, jak gdyby w jego następstwie, pojawiał się na twarzy wyraz niby zapytywania, uwydatniający się głównie w dziwnem wydłużaniu się — i tak już długich — szczelin ocznych.

— Wot tielegramka intieresnaja! Najświeższe depesze bardzo ciekawe! — krzyknął piskliwym głosem mały urwipołeć, sprzedający zadrukowane ćwiartki różnokolorowego papieru, które zewnętrznym wyglądem i formatem przypominały plakat uliczny, zawiadomiający np. o sutem znaleźnem za dostawienie zaginionego psa, zaś w treści miały za wzór tak często podczas wojny „nadzwyczajne dodatki" — tylko że „tielegramka" nie zasługiwała na nazwę „dodatku", albowiem tego, co się nazywa „gazetą" czy „dziennikiem" a choćby „pismem", nie widywano podówczas za Zabajkalu. Całą prasę reprezentowały tu (nie licząc odręczne pisanych lub litografowanych pisemek jenieckich treści humorystycznej lub rewolucyjnej) owe „telegramki", zazwyczaj nie przesyłane po drucie, ale na podstawie urzędowych wiadomości redagowane przez miejscowych polityków czy pismaków.

— Lie-dyz-ga ku-bi!

— Wot tielegramka interesnaja!

Dwa to okrzyki, rozlegające się na wyprzódy dokoła baraku, zakłóciły spokój różnym śpiochom, barłożącym się jeszcze pomimo godziny dość późnej, ponieważ wskutek zastoju w ruchu kolejowym rzadko trafiały się roboty i to przeważnie drobne, w których wziąć udział mogło zaledwie kilku z naszej gromady. Do największych próżniaków, co nie kwapili się nigdy na żadną robotę (chyba że ich na nią przymusem wypędzono) należały przedewszystkiem dwie kategorje ludzi: jednych zwano politykami, drugich repeciarzami. Pierwsi po całych dniach prowadzili ożywione dyskusje na temat doniosłych wiadomości z szerokiego świata, drudzy zaś, do ciaśniejszych ograniczając się zakresów, przez cały dzień przemyśliwali tylko nad tem, jakby tu zdobyć na obiad lub na kolację drugą porcję zupy lub kaszy.

Jednakże teraz niepodobna było spać dłużej. Oto upalny koniec maja przyniósł dwie nowalje: ogrodową i polityczną. Obie były do nabycia po 5 kopiejek za pęczek. Repeciarze otoczyli Chińczyka, politycy chłopca, z jednaką zawziętością i ferworem dobijając się o drobne dawki pikantnej strawy — materjalnej i umysłowej.

— Chodzia *), dawaj rzodkiewki! A cebuli nie masz? Luka niedu? **) Ile chcesz za to? too cien? (ile kosztuje?) Mnogo choczesz! szibko mnogo! — nagabywano handlarza jarzyny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Riediszka charosz (a), szibko charosz (a), kupi! w przekręc. rosyjszczyźnie: rzodkiewka dobra, bardzo dobra, kupuj (cie)!

*) Przezwisko Chińczyków, podobno: „Przyjacielu".

**) Łuku niet? = niema cebuli? (ros.).

Wydawca za „Głos Narodu" Ske z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.